Nr. 133 Łódź, Czwartek 17 maja 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 11.500
" " " Kraju " 12.500
" " " za gran. 16.000
Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 23.000 mk. miesięcznie.

Cena 500 mrk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-17, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 800 mk. (5 szpalt)
za wiersz Nekrologi 500 " 5 "
milimetr. Nadesł. po tekśc. 600 " 5 "
jednoszp. Zwyczajne 350 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 50.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
::: zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej. ::

Przepowiednie p. Piotra Durnowo.

Jedną z najbardziej ponurych postaci w galerji mężów stanu caratu, był Piotr Mikołajewicz Durnowo, słynny pogromca rewolucji 1905 r. Z dwuch powodów przypomina się teraz jego postać. Pierwszy — znajduje się w związku z zamachem lozańskim Conradi'ego. Zamach obecny na dostojnika rosyjskiego w Szwajcarji nie jest pierwszym: w 1909 r. Tatjana Leontjewa strzelała w Lozannie do Durnowo, przytem zamordowała Bogu ducha winnego rentjera, który był tylko z bokobrodów podobny do Piotra Mikołajewicza. Drugi powód, który przypomniał światu o tym nie żyjącym już najwierniejszym słudze caratu — to ogłoszenie przez czasopismo „Krasnaja Now" tajnego memorjału, który p. P. M. Durnowo przedstawił carowi na początku 1914 roku. Z tego memorjału widać, że b. minister spraw zagranicznych p. Izwolskij słusznie pisał o nim w swoich pamiętnikach: „Ten stary policjant, wyzuty z wszelkich skrupułów i pożerany ambicją, posiadał niezwykłą inteligencję".

Otóż w liście do cara, stanowią cym coś w rodzaju memorjału w lutym 1914 roku p. Durnowo pisał: „Współzawodnictwo angielsko - niemieckie jest faktem, który musi się skończyć konfliktem. Mocarstwa wobec tego zatargu ugrupują się tak: z jednej strony — Rosja, Francja i Anglja, a z drugiej — Niemcy, Austrja i Turcja. Możliwem jest, że inne państwa będą wciągnięte do wojny. Włochy nie pójdą z Niemcami, gdyż dążą do rozszerzenia swego terytorjum, a mogą to uczynić tylko kosztem Austrji i Turcji. Zrozumiałem jest — pisał Durnowo — że Włochy nie staną po tej stronie, która zapewnia nietykalność terytorjalną państw, na których rozbiciu opierają one swoje aspiracje. Nie jest wykluczonem, że Włochy znajdą się po stronie koalicji antyniemieckiej o ile szczęście wojny obróci się tak, że zapewniać im będzie udział korzystny w ostatecznym podziale". Sytuacja Rumunji jest analogiczna: „pozostanie ona neutralną, póki waga nie przechyli się w tę lub inną stronę. Wówczas ożywiona przez zdrowy egoizm polityczny przyłącza się ona do zwycięzców, aby otrzymać nagrodę kosztem Rosji, lub Austrji". Co się tyczy innych państw bałkańskich, Serbja i Czarnogórze znajdą się w obozie walczącym z Austrją, podczas gdy Bułgarja i Albanja pójdą do obozu wrogiego Serbji. A Grecja? Prawdopodobnie zostanie neutralną, lub ostatecznie wystąpi przeciw Turcji, ale już wtedy, gdy rozwiązanie będzie mniej lub bardziej widoczne. W tych warunkach wojna z Niemcami — pisze Durnowo — będzie przedstawiała dla nas ogromne trudności i będzie wymagała niezliczonych ofiar. Prawie cały ciężar wojny spadnie na nas. Francja, nie obfitująca w materjał ludzki, ze względu na ogromne straty w ludziach, które powodować będzie obecna technika militarna, będzie musiała zapewne trzymać się wyłącznie taktyki obronnej. A ile jeszcze będzie wyników niepomyślnych dla Rosji! Na Dalekim Wschodzie niema czego się bać. Ameryka i Japonja są wrogie Niemcom, a wojna bez względu na wynik osłabi Rosję, co odpowiada interesom amerykańskim i japońskim. Jest możliwem, że te dwa mocarstwa opowiedzą się przeciw Niemcom, aby zająć ich kolonje. Musimy natomiast oczekiwać wybuchu nienawiści do nas w Persji, zaburzeń wśród muzułmanów na Kaukazie i w Turkiestanie, wrogiej interwencji Afganistanu i przykrych komplikacji w Polsce i Finlandji. Co się tyczy Polski, to prawdopodobnie nie uda się nam utrzymać ją w rękach podczas wojny. Czy Rosja jest gotowa do tej okropnej walki, której wymagać będzie przyszła wojna narodów europejskich? Na to pytanie p. Durnowo odpowiada — nie. Nie ma ona poddostatkiem rezerw, jej fabryki zbyt mało produkują, a będzie musiała sama sobie wystarczyć, gdyż zamknięcie Bałtyku i morza Czarnego odetnie ją od aljantów. Wojna ta będzie śmiertelną nietylko dla Rosji, ale i dla Niemiec. Według głębokiego przekonania, opartego na uważnem studjowaniu wszystkich kierunków antypaństwowych, wybuchnie niewątpliwie w kraju zwyciężonym rewolucja socjalna, a siłą rzeczy ogarnie ona i państwa zwycięskie". I dalej p. Durnowo pisze: „Niema cienia wątpliwości, iż przewroty, które nadejdą, będą miały charakter socjalny, a nie polityczny. Najpodatniejszy grunt dlań stanowi Rosja, gdzie masy wyznają zasadę nieświadomego socjalizmu. Rewolucja czysto polityczna jest w Rosji niemożliwa i wszelki ruch rewolucyjny przybierze formy socjalistyczne. Rosjanin niekulturalny, włościanin lub robotnik, nie żąda praw politycznych, które dlań zbyteczne i niezrozumiałe... W razie klęski, której nie można nie przewidywać przy takim przeciwniku, jak Niemcy, rewolucja socjalna będzie u nas nieuniknioną i to w najskrajniejszych objawach... Wszystkie klęski będą policzone na rachunek rządu. W parlamencie rozwinie się przeciw niemu szalona walka, która skończy się manifestacjami rewolucyjnemi. Będą rzucone hasła socjalistyczne, które poruszą masy ludowe: podział ziemi, podział ogólny wszelkich walorów i dóbr. Armja pobita, pozbawiona przez wojnę najlepszych kadrów, uniesiona przez dążenie żywiołowe włościan do ziemi, nie będzie w stanie przez demoralizacje być ostoją legalności i porządku. Parlament i partje opozycyjne bez realnego wpływu w kraju nie będą w stanie utrzymać fal ludowych przez nie podniesionych i Rosja zatonie w rozpaczliwej anarchji, której wyniku nikt przewidzieć nie może".

Tak brzmiały przepowiednie Piotra Mikołajewicza Durnowo. Car Mikołaj II nie zwrócił na nie uwagi, a przepowiednie te, szczególniej, gdy wiadomo, że były one pisane w lutym 1914 r. zasługiwały na bardzo pilną uwagę.

St. Gr.

Zakończenie konferencji prasowej.

Rząd w imię możności uwzględni postulaty prasy.

WARSZAWA, 16 maja. Pat). Dzisiejsze przedpołudniowe obrady zjazdu prasy zagaił w zastępstwie prezesa rady ministrów p. Ossowski, poczem p. Studziński zreferował postulaty prasy, omawiane podczas wczorajszej dyskusji w komisji dla spraw służby informacyjnej. P. wice-minister Studziński zaznaczył, że życzenia prasy naogół w całości będą przez rząd przyjęte. Jeżeli chodzi o postulaty, dotyczące telegraficznej służby informacyjnej, wysunięto żądanie aby agencje telegraficzne szczególnie uwzględniały informacje poranne, aby dział korespondentów zagranicznych był wzmocniony i aby informacje te pochodziły z bezpośrednich źródeł. Wysunięto również postulat, aby należycie obsługiwaną była prasa ludowa oraz tygodniki polityczne, które potrzebują innego materjału, niż pisma co dzienne. Prócz tego komisja zażądała uregulowania sprawy radio - telefonów i radjo - telegrafów. Wysunięto żądanie, aby noty zagraniczne były podawane do wiadomości prasy natychmiast, jeżeli warunki dyplomatyczne nie stoją na przeszkodzie. Pozatem wysunięto żądanie, aby poszczególni ministrowie częściej odbywali konferencje prasowe.

Minister poczt i telegrafów w sprawie taryf zaznaczył, że obecna **taryfa opłat przesyłkowych będzie odpowiednio dla czasopism zredukowana.** Co do zniżek telegraficznych, pewne ulgi będą możliwe. W sprawie zniżek telefonicznych rząd poniżej obowiązujących obecnie 50 proc. iść nie może.

Minister kolei oświadczył, że w sprawie **biletów ulgowych dla redakcji rząd zajmie przychylne stanowisko.** Pozatem minister wydał rozporządzenie, aby wszelkie ogłoszenia urzędów kolejowych były odsyłane do pism jako inseraty.

Minister handlu i przemysłu zaznaczył, iż **o zniesieniu cła na papier mowy być nie może.** Cło to wynosi obecnie od 0,66 do 2 proc. kosztów produkcji i dalej pójść nie można. Przy czcionkach drukarskich obowiązuje zredukowany mnożnik celny 1200, w stosunku do normalnych 4,000 **Presji na fabryki papieru rząd wywierać nie może,** gdyż musi traktować jednakowo cały przemysł.

Minister skarbu Grabski wygłosił treściwe expose, w którem wskazał, że najistotniejszym objawem naprawy finansów Rzplitej jest fakt, iż zadłużenie skarbu państwa y P. K. K. P. zmniejsza się, począwszy od marca. W marcu zadłużenie wzrosło do 667 miljardów, a w kwietniu wyniosło już tylko 409 miljardów. W pierwszych 14 dniach maja obniżyło się o dalszych 19 i pół miljarda. Ponadto wskazał minister na to, że **udało się uniezależnić markę polską od marki niemieckiej i zahamować jej spadek,** co w wysokim stopniu przyczyniło się do osłabienia tempa wzrostu drożyzny. W sprawie bonów złotych minister zaznaczył, że w kwietniu skarb uzyskał z tego źródła 100 miljardów, a w maju uzyska jeszcze więcej.

W zastępstwie ministra spraw zagranicznych dyrektor departamentu politycznego wygłosił krótkie expose o polityce zagranicznej Polski i podkreślił **wzmocnioną rolę Polski na arenie międzynarodowej i jej pokojowe tendencje.** W końcu minister Ossowski w imieniu prezesa rady ministrów zapewnił, że rząd w miarę możości uwzględni wszystkie przedłożone postulaty i wyraził podziękowanie za liczne przybycie na zjazd i za otwarty i szczery stosunek zjazdu, jaki ujawnił się wobec rządu. Na tem minister Ossowski zamknął zjazd.

W imieniu dziennikarzy redaktor Beaupre wyraził podziękowanie p. prezesowi rady ministrów i członkom rządu za życzliwy stosunek do postulatów prasy oraz nadzieję, że konferencja ta nie pozostanie bez owocnych rezultatów.

Jaworzyna i Gdańsk w komisji spraw zagranicznych.

Expose min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA 16 maja. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Jana Dąbskiego, p. minister Skrzyński wygłosił ekspose w sprawie Jaworzyny i w sprawie stosunków polsko-gdańskich. Przed ekspose poseł Wachowiak zgłosił interpelację w sprawie likwidacji majątków niemieckich w b. zaborze pruskim.

ŹRÓDŁO ZATARGU JAWORZYŃSKIEGO.

Sprawa Jaworzyny wchodzi obecnie, a właściwie weszła już w ostatnie stadjum, mam nadzieję, definitywne. Aby sprawę zrozumieć, trzeba cofnąć się o kilka lat wstecz, wówczas kiedy po podpisaniu traktatu w St. Germain, konferencja pokojowa zebrała się dla rozgraniczenia państw. Wówczas czesi zgłosili pretensje do całego Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, motywując je tem, że Cieszyn należał do korony św. Wacława a Spisz i Orawa do Słowacji, czyli do Węgier. Konferencja pokojowa nie uznała tego stanowiska, a uznała plebiscyt za decydujący o przynależności tych krajów. W ten sposób stały rzeczy w r. 1919.

Jednak dnia 28 lipca roku następnego (1920) konferencja ambasadorów orzekła, że większa część Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, nie wymieniając zupełnie Jaworzyny, ma być włączona do Czechosłowacji i ustaliła, że komisja delimitacyjna, w której będą reprezentowane państwa sojusznicze, będzie miała wielkie pole do działania w wyznaczeniu granicy i rozszerzone kompetencje w kierunku zmian terytorjalnych, o ile te okażą się konieczne. Ta decyzja która ukróciła nas w sprawie wyk. plebiscytu, ta decyzja rady ambasadorów ,była motywowana tem, **że Polska zgłosiła kilka warunków, niemożliwych do przyjęcia,** warunków, w których plebiscyt byłby niemożliwy, odnoszących się do różnych przepisów administracyjnych i policyjnych, których utrzymanie w mocy czyniłoby wolne stanowienie ludności złudzeniem. Aby zrozumieć decyzję rady ambasadorów, której się Polska poddała, należy przypomnieć że była ona powzięta w dwa tygodnie po konferencji w Spaa, wtedy, **to Polska wobec grozy najazdu bolszewickiego widziała się zmuszona do przyjęcia wszystkich twardych warunków.** Wówczas to postawiono kwestję przynależności Śląska Cieszyńskiego. Polska musiała się poddać, mimo że p. Paderewski, nasz przedstawiciel w konferencji ambasadorów, zgłosił protest przeciwko tej decyzji, krzywdzącej interesy Polski. Jest ważnem, aby przypomnieć, że decyzję z dnia 28-go lipca bezwzględnie przyjęliśmy mimo, że była ona dla nas bardzo twarda. **Sprawa Jaworzyny w tej uchwale uwzględniona nie była.**

JAK SIĘ ROZWIJAŁ KONFLIKT W R. 1921?

W roku następnym p. Skirmunt podpisał do umowy politycznej aneks, w którym jest powiedziane i uzgodnione z ministrem Beneszem, że sprawa Jaworzyny będzie rozstrzygnięta w okresie 6 miesięcznym, począwszy od podpisania, po obustronnem porozumieniu się obu rządów. **A zatem minister Benesz wówczas po uchwale z dnia 28 lipca, uznał dnia 6 listopada 1921 r. że sprawa Jaworzyny jest sporna.** Mijały miesiące. Mimo wszystkie wysiłki naszego poselstwa nie dało się doprowadzić do tego, aby komisje rzeczoznawców się zeszły i opracowały kompromisową rezolucję, której umowa praska, podpisana przez ministra Skirmunta i Benesza, kazała się spodziewać. Rada ambasadorów, powiadomiona o tem notą z dnia 26 grudnia, uznała ten stan i przyjęła chętnie gotowość obu rządów do rozstrzygnięcia tej sprawy w drodze polubownej i orzekła, że w razie **gdyby polubowne załatwienie sprawy Jaworzyny nie miało skutku, wówczas musi powrócić do poprzedniego stanowiska i wezwać komisję delimitacyjną do wytyczenia granicy.** Po upływie bezskutecznym terminu z góry oznaczonego, rada ambasadorów termin dla prac obu komisji jeszcze przedłużyła. Termin ten jeszcze raz upłynął, a komisje rzeczoznawców mimo naszych starań się nie zeszły. Poselstwo polskie zwróciło na to uwagę rządu czeskiego. Po upływie drugiego terminu, dnia 2 sierpnia roku ubiegłego, przewodniczący komisji delimitacyjnej zapytał komisarzy obu stron, jak stoi sprawa ugody. Dnia 28 września otrzymał odpowiedź, od komisji granicznej polskiej i czeskiej, **że porozumienie polubowne nie**
że porozumienie polubowne nie

RADA AMBASADORÓW INGERUJE.

Komisja delimitacyjna postanowiła powrócić do swych poprzednich praw, przyznanych jej uchwałą z dnia 28 lipca i opracowała granicę, kierując się szeroko życzeniami obu stron i **przedłożyła odnośny elaborat radzie ambasadorów dnia 28 września roku ubiegłego, od tego czasu sprawa ta załatwienia ze strony rady ambasadorów nie doznała.** Rada ambasadorów zajęła wówczas stanowisko wobec tej granicy w nocie z dnia 13 listopada roku ubiegłego. Nota ta jest podpisana przez prezydenta Poincarego. W nocie tej samo zatwierdzenie projektu komisji delimitacyjnej jest odłożone do wiosny, kiedy prace na terenie będą możliwe. Co do meritum sprawy, co do prawnego źródła tego elaboratu, rada ambasadorów się wypowiedziała definitywnie. Poincare stwierdził, **że rada ambasadorów jest jedynie kompetentna do rozgraniczenia i wyznaczenia definitywnej granicy. Jaworzyny,** ponieważ innego orzeczenia w tej sprawie niema, ponieważ od dnia 28 lipca 1920 r. rada ambasadorów żadnych uchwał w sprawie Jaworzyny nie podejmowała.

DR. BENESZ NIE UZNAJE AUTORYTETU RADY AMBASADORÓW.

Dnia 25 kwietnia b. r. na komisji spraw zagranicznych p. dr. Benesz przedstawił sprawę Jaworzyny i **stanowisko prawne, wprost sprzeczne ze stanowiskiem, zajętem przez radę ambasadorów** w nocie prezydenta Poincarego. Pan Benesz w swoich wywodach stwierdził, co niewątpliwie przez wszystkich, poważnie zapatrujących się na politykę polską, polityków będzie przyjęte z zadowoleniem, że **polityka jego stale była inspirowana chęcią zbliżenia do Polski** i do usunięcia tarć między Czechosłowacją a Polską.

Debata w naszym sejmie, na temat spraw zagranicznych, w której przedstawiciele wszystkich stronnictw zabierali głos, jest dowodem, że to stanowisko p. Benesza znajduje we wszystkich stronnictwach naszego sejmu bardzo szerokie zrozumienie. Dowiedzieliśmy się następnie o dyskusji w komisji spraw zagranicznych, z której wynika, iż rzeczywiście po podpisaniu umowy z dnia 6 listopada, rząd czeski starał się doprowadzić do tego, by komisja fachowców czesko-polskich zjechała się i orzekła o tej sprawie. Niemniej jednak rząd czeski, zdaje się wobec opozycji swego parlamentu nie mógł swoich zamiarów urzeczywistnić. **My jednak musimy się liczyć tylko z wynikami poczynania rządu.** Obecnie p. dr. Benesz sprecyzował stanowisko rządu i sprecyzował je w tym kierunku, iż **dla niego źródłem prawnem w tej sprawie jest orzeczenie z dnia 6 grudnia 1921 roku i nota ambasadorów z dnia 6 grudnia 1921 r.,** że uważa, iż źródłem prawnem suwerenności czeskiej nad Jaworzyną jest jedynie ta nota, i że każda reasumcja byłaby zachwianiem podstaw prawnych, na które on, jako stróż prawa, zgodzić się nie może. W tej nocie powiedziane jest tylko, że jeżeli obie strony w drodze polubownej sprawy nie załatwią, to cała sprawa cofa się do punktu, w którym się znajdowała dn. 28 lipca, a zatem uchwała z dnia 28 lipca jest miarodajna. W orzeczeniu zaś z 29 lipca jest powiedziane, iż granica polsko-czeska w wielu punktach jest wytyczona, o Jaworzynie zaś niema mowy, a jeżeli tak jest, jeżeli uchwała z dnia 28 lipca ma być źródłem prawa suwerenności czeskiej w Jaworzynie, to **dlaczego dr. Benesz w 6 miesięcy później podpisał umowę z rządem polskim, w której stwierdził, że kwestja ta jest nierozstrzygnięta i sporna.** Dnia 6 listopada 1921 r. p. dr. Benesz stwierdził, że sprawa jest sporna, a ponieważ dnia 6 grudnia nota rady ambasadorów tej sprawy pozytywnie nie załatwia, nie możemy zgodzić się ze stanowiskiem p. Benesza i powracamy do uchwały z 28 lipca, dla interpretacji której może istnieć tylko jedno autorytatywne źródło, to jest nota rady ambasadorów z dnia 30 listopada r. ubiegłego, nota podpisana przez prezydenta Poincarego, mówiąca, że w uchwale z 28 lipca nie było mowy o Jaworzynie, że sprawa jest otwarta i będzie załatwiona tylko przez radę ambasadorów. P. Benesz stwierdził w swej nocie, że nie może powracać do tej sprawy, albowiem była ona już trzykrotnie w sposób definitywny załatwiona. My wiemy tylko o jednem załatwieniu, które nie uzyskało mocy prawnej, t. j. o załatwieniu w traktacie o granicach w Sevres, który miał być uzupełnieniem uchwały z dnia 28 lipca, ale **który nie został nietylko ratyfikowany, ale nawet i podpisany przez reprezentanta Polski,** albowiem traktat ten wspomina o Galicji Wschodniej, a myśmy takiego kraju nie znali.

W nocie z dnia 13 listopada 1921 r. stwierdza p. prezydent Poincare w imieniu rady ambasadorów, że **traktat w Sevres nigdy mocy prawnej nie uzyskał i nie może tutaj być zastosowany.** Jeżeli zatem dr. Benesz twierdzi, że sprawa została trzykrotnie załatwiona i nie może do niej powrócić, to **konstatuję, że nie została ona załatwiona ani razu.** Ponieważ między nami a nim możnaby mówić o stronniczości, **możemy powołać się na sędziego bezwzględnego, t. j. radę ambasadorów.** P. dr. Benesz pragnie dobrych stosunków polsko-czeskich i twierdzi, że poszedłby daleko w tym kierunku, jednak nie może opłacać dobrych stosunków koncesjami terytorjalnemi. Otóż my, którzy także dbamy o uregulowanie sąsiedzkie stosunki, stoimy na stanowisku, że nie możemy takiego rezultatu opłacać w sposób wygórowany, a to czego żąda dr. Benesz od nas, jest ceną wygórowaną.

AUTORYTET D-RA BENESZA, CZY RADA AMBASADORÓW.

Dzisiaj problem Jaworzyny stoi tak, **że proces toczy się między autorytetem rady ambasadorów i p. Benesza. P. Benesz odmawia kompetencji radzie ambasadorów** i twierdzi, że nie jest ona ostateczna i jedyną instancja dla interpretowania tego, co sama postanowiła, **że rada ambasadorów nie rozumieje prawniczo i podkopuje źródła prawne, których stróżem wydaje się być dr. Benesz.** W interesie polityki naszej i ogólnoeuropejskiej ważnem jest, aby w tym konflikcie autorytet rady ambasadorów wygrał, aby wykazano, że w takich kwestjach, nie kto inny, tylko rada ambasadorów jest ostatecznym autorytetem. My mamy prawo tego żądać, dlatego że poddawaliśmy się wszystkim werdyktom rady ambasadorów w sprawie granicy czesko-polskiej, które dla nas niekiedy były bardzo ciężkie i twarde. Dlatego też oczekujemy **w najbliższym czasie aprobaty rady ambasadorów dla jednomyślnej uchwały i elaboratu komisji delimitacyjnej.** W sprawie Jaworzyny skończyłem.

Dyskusja nad sprawą Jaworzyny.

Następnie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos posłowie Harusiewicz (Z. L. N.), Osiecki (P. S. L.), Kozłowski (Z. L. N.) i domagali się, aby sprawa Jaworzyny była rozstrzygnięta na gruncie rady ambasadorów. Po dyskusji przyjęto rezolucję posła Osieckiego z poprawkami posła Strońskiego.

„Komisja spraw zagranicznych stwierdza w myśl wywodów p. ministra spraw zagranicznych, że **stan prawny w sprawie Jaworzyny w najmniejszym stopniu nie daje podstawy do przesądzania przynależności Jaworzyny na korzyść Czechosłowacji i wzywa rząd do bezwzględnej obrony praw polskich i do ostatecznego załatwienia w najbliższym czasie tej sprawy na gruncie rady ambasadorów**”.

Sprawa Gdańska.

Następnie minister Skrzyński przemawiał w sprawie Gdańska i powiedział m. in. co następuje:

Wobec Gdańska trzy kwestje nas interesują. W trzech punktach rząd polski nie będzie mógł znieść stanowiska senatu gdańskiego, to **jest w sprawie portu, celnictwa i w sprawie traktowania polaków w Gdańsku.** Sprawa rady portu stoi w ten sposób, że jest to instytucja raczej prywatna, której deficyty w części płaci państwo polskie, a z której żadnej korzyści dla siebie ciągnąć nie może. Że nie jest to instytucja, na której wpływ miałaby Polska i Gdańsk, a tylko że rząd Polski może być pociągany do ponoszenia ciężarów ,o czem w traktacie wersalskim zupełnie niema mowy, a do korzyści będzie miał prawo, o ile Gdańsk na to zezwoli.

CELNICTWO W GDAŃSKU.

W sprawie celnictwa art. 4 traktatu wersalskiego jest tak jasny, że nie może zmienić ani litery, ani ducha [illegible] opiewa, że **ustawodawstwo celne Polski jest dla Gdańska miarodajne.** Jednak że Gdańsk uważa, że statystyka celna, przepisy wywozu i przywozu nie należą do ustawodawstwa celnego i pod tym względem stanął na stanowisku, które nie odpowiada nam i któremu będziemy przeciwdziałali.

Tak samo i w sprawie urzędników celnych, **na stanowiska których Gdańsk nie chce dopuścić polaków.**

SZYKANY PRZECIWPOLSKIE.

Co się tyczy obywateli polskich w Gdańsku, **to Gdańsk zapomniał, że polak ma wszystkie prawa prócz politycznych,** a równa obywateli polskich z obywatelami państw obcych, a nawet traktuje ich gorzej. Są ustawiczne tego przykłady, jak np. utrudnianie w nabywaniu nieruchomości, zakładaniu spółek gospodarczych i t. p. szykany. Nadeszła chwila, w której **rząd z całą energią wobec takiego postępowania będzie musiał** [illegible] okazać, że suwerenność **państwa polskiego na terenie Gdańska jest rzeczywiście istniejącem praw.** i pokazać, że w jego zakresie działania leżą takie środki, które przywrócą Gdańskowi na pamięć, że nietylko w interesie Polski Gdańsk musi słuchać traktatu, wersalskiego, ale także i leży i w interesie Gdańska. Takie środki oczywiście bardzo łatwo jest wykonać. **Możemy zastosować w stosunku do Gdańska na okalającem go terytorium polskiem, te same środki, które Gdańsk stosuje do polaków u siebie.**

ŚRODKI ODWETOWE.

Gdy zaczniemy je stosować, to Gdańsk zrozumie, że dalej na tej drodze iść nie może. Nie będę wyszczególniał tych środków, jak np. utrudnianie przejazdu przez korytarz, utrudnianie zakładania spółek zarobkowych przez gdańszczan w Polsce, kontrola przejazdu i t. d. stwierdzam jednak, że **rząd zacznie stosować poszczególne te środki i że uciekanie się do nich w najbliższym czasie, jeżeli w postępowaniu senatu gdańskiego nie nastąpi zasadnicza zmiana.** Nie wchodząc w szczegóły, muszę stwierdzić, że dotychczasowe nieporozumienia polegały na chęci negowania praw suwerennych Polski przez Gdańsk. Gdańsk wystawiał sobie, że jest wolnem miastem, i że cieszy się protekcją ligi narodów i dlatego może kwestjonować nasze prawa suwerenne, przysługujące nam z mocy traktatu wersalskiego.

Oczywiście, przy rozwiązywaniu tego problemu, nastręczającego wiele trudności, będziemy musieli się porozumieć z radą ligi narodów, aby wyjaśnić, że komisarz ligi narodów w Gdańsku, ma prawo bronić Gdańska, jako wolnego miasta, ale nie mogą iść jego kompetencje w kierunku ograniczania praw suwerennych państwa polskiego w Gdańsku, a cóż dopiero, gdy chodzi o ingerencję w sprawach wewnętrzno-politycznych na obszarze całej Polski. Taka jest nasze stanowisko. O środkach, jakie możemy użyć wobec Gdańska, już wspomniałem. **Pertraktacje z radą ligi narodów doprowadzą niewątpliwie do zadawalających rezultatów.**

Chcę również sprostować tutaj pewne wersje, które krążą, wypływając z wrogich nam źródeł, i stwierdzić, że **dalekiem jest od zamiarów Polski, by takiemu stanowisku Gdańska kres położyć siłą i środkami bezprawnymi.** My twierdzimy, że traktat wersalski który jest źródłem naszego stanowiska, jest dostateczną podstawą naszego stosunku do Gdańska.

Stwierdzamy, że następujące konwencje nie mogą przekreślać treści traktatu, że mają one wyłącznie charakter wykonawczy, a nie wskazujący.

Stojąc na gruncie traktatu wersalskiego, **i stosując środki energiczne, a mniej ogledne niż dotychczas, zmierzać będziemy do tego, aby senat gdański stanął w prawie.** Prawnymi środkami przekonamy senat gdański, iż lepiej dla Gdańska będzie przejść na grunt jedynie prawny, t. j. na grunt traktatu wersalskiego.

Znowu próby finalizacji konszachtów o większość.

„Warunkowe poparcie" p. Dubanowicza. — Znamienne uchwały „Piasta".—Grupa Dąbskiego w opozycji.—Premjerem ma być enpeerowiec. — P. Witos stracił głowę.

WARSZAWA, 16 maja. (Telef. od nasz. koresp.). Dzień ubiegły miał być znowu przełomowym w dziejach tworzenia rządu „Chjeny" z „Piastem". Jeszcze ubiegłej nocy odbyły się narady w mieszkaniu p. Korfantego, na których postanowiono, po raz dziesiąty zdaje się finalizować układy. Klub narod. - chrześc. stron. lud., t. j. grupa Dubanowicza, powziął uchwałę, w której oświadcza, że poprze nową większość, **nie wydeleguje jednak do rządu swoich przedstawicieli, gdyż w sprawie programu agrarnego**, t. j. wykonania reformy rolnej tego rządu, **zastrzega sobie zupełnie wolną rękę aż do opozycji przeciwko temu programowi.**

Pomimo tak mało obiecującej rezolucji, prasa popołudniowa chjeńska udawała, że wszystko już jest skończone, że rząd najdalej w ciągu 24 godzin urodzi się.

Okazało się jednak, że raz jeszcze trzeba zebrać klub P. S. L., jakgdyby stanowisko jego i poszczególnych odłamów tego klubu nie było znane. Klub P. S. L. zebrał się i po 6 - godzinnych obradach, zakończonych około 10 wieczorem uchwalił większością głosów, co następuje:

1) Klub P. S. L. po wysłuchaniu sprawozdania p. Witosa z ukończenia pertraktacji w sprawie stworzenia rządu, opartego na większości stronnictw polskich, które do układu tego przystąpiły, **przyjmuje je do zatwierdzającej wiadomości.**

2) Klub P. S. L. uważa, że **ośrodkiem większości sejmowej i rządu parlamentarnego powinny być stronnictwa ludowe „Piast" i Wyzwolenie"** i dlatego wyraża ubolewanie, że „Wyzwolenie" uchyla do udziału w większości, złożonej ze stronnictw polskich.

3) Klub P. S. L. stwierdza wbrew tendencyjnym pogłoskom jednej części prasy, że **wszyscy członkowie klubu uznają obowiązek solidarności**, oraz, że różnica zdań wewnątrz klubu nie uchyla solidarności podporządkowania się większości.

Cała ta rezolucja, a szczególnie jej punkt trzeci, wymęczone 6 - godzinnemi obradami nabierają właściwego znaczenia, jeżeli dodamy, **że po przyjęciu powyższej rezolucji pos. Jan Dąbski złożył deklarację mniej więcej następującą:**

Uznając zasadę solidarności, **stawiam ponad nią sumienie obywatelskie i ślubowanie poselskie**, którymi przedewszystkiem kierować się będę jako najważniejszymi wskaźnikami w działalności politycznej.

Poseł Dąbski zażądał włączenia tej deklaracji do protokułu. **Wówczas przyłączyli się do tej deklaracji wszyscy posłowie i senatorzy, którzy głosowali przeciwko pierwszej rezolucji.**

Jak widzimy sprawa stworzenia nowej większości tkwi właściwie w tem samem miejscu, w którem znalazła się, kiedy tylko ujawniła się zdecydowana opozycja grupy pos. Dąbskiego przeciwko sojuszowi ludowców z Chjeną.

Pos. Witos oświadczył podobno wczoraj, że nie zabiega wcale o tekę premjera, czy też min. spraw wewnętrznych i że wobec tego oskarżanie go o robienie przesilenia dla zaspokojenia swojej ambicji **jest bezpodstawne. P. Witos oświadczył jednocześnie, że nowa większość rezerwuje tekę premjera dla przedstawiciela N. P. R. To o**świadczenie czyni wczorajsze układy i rokowania jeszcze bardziej humorystycznemi, ponieważ po pierwsze N. P. R. **wcale nie oświadczyła, że przystępuje do bloku**, a po drugie, z dotąd znanych w życiu politycznem enpeerowców niema ani jednego kandydata na premjera.

Do tej relacji z wczorajszego dnia dodać należy jeszcze parę słów z organu p. Witosa, „Wola Ludu" z datą dn. 20 maja. W artykule pod tytułem: „Mamy lwie pazury" organ p. Witosa oświadcza: „Nikt nas nie zje, nikt nie wywiedzie w pole, nikt nie obślini i nie połknie, mamy bowiem lwie pazury i potrafimy gryźć". Tak brzmią ostatnie słowa artykułu. W treści natomiast jest takie oświadczenie: „Niema mowy o połączeniu 8-ki i „Piasta". Organizacje obu stronnictw pozostaną odrębne i programy także, tylko rząd będzie się składał z ministrów z „Piasta" i 8-ki".

Jak widzimy **P. S. L. znajduje się zupełnie na manowcach**, jego kierownicy już sami nie wiedzą, czy mają się chwalić mniejszą do 8 - ki, czy mają się jej wstydzić, czy mają gryźć, czy mają drapać, być zjedzonymi, czy sami jeść.

SPRAWY SZKOLNE

Z powiatowej rady.

W związku z mającem nastąpić wprowadzeniem na terenie powia tu łódzkiego przymusu szkolnego, rada szkolna powiatowa rozpocze ła energiczną akcję, mającą na celu ożywienie działalności w szkolnych. W tym celu przepro wadzona jest całkowita reorganizacja i kompletowanie tychże. Obecnie na opiekach i dozorach szkolnych będzie ciążył obowiązek prowadzenia wszelkich prac kancelaryjnych, związanych z organizacją przymusu. (bip.)

Z inspektoratu.

Z dniem 15-go maja b.r. stosownie do zarządzenia kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego z dnia 26 kwietnia, objął urzędowanie nomianowany inspektor szkolny okręgu brzezińskiego.

Nowomianowany inspektor zwrócił się do nauczycielstwa z powitalnym okólnikiem, w którym wzywa do gorliwego wypełniania obowiązków w krzewieniu oświaty wśród mas ludowych. (bio)

Lord Cavan w Krakowie

KRAKÓW, 16 maja. (PAT). Dziś o godz. 10.35 przed południem przyjechał do Krakowa szef sztabu armji angielskiej lord Cavan z małżonką oraz ze świtą i przydzielonymi oficerami wojsk polskich. Gościa angielskiego oczekiwali na peronie wojewoda dr. Gałecki, inspektor armji gen. Szeptycki, d-ca okręgu korpusu Czikiel z generalicją oraz przedstawiciele władz i przedstawiciele samorządu z prezydentem Federowiczem na czele. W chwili przybycia pociągu muzyka odegrała hymn angielski, a następnie polski hymn narodowy.

Wychodzącego z pociągu lorda Cavana powitał inspektor armji gen.Szeptycki i przedstawił mu p. wojewodę. Z kolei lord Cavan wysłuchał raportu i przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem wojewoda przedstawił mu prezydenta miasta i przedstawicieli władz. Przy opuszczaniu peronu lord Cavan w rozmowie z wojewodą Gałeckim oświadczył m. in. co następuje:

Niezmiernie to dla mnie zaszczytnem i radosnem, że mogę prawie nazajutrz po wizycie wielkiego przyjaciela Polski odwiedzić was, jako szczery wasz przyjaciel, zwiedzić ojczyznę waszą i Kraków, dawną stolicę i serce Polski.

Następnie w towarzystwie adjutanta prezydenta Rzplitej, lord Cavan zwiedził kościół Marjacki, Wawel i inne zabytki Krakowa. O godz. 1 po poł. podejmował lorda Cavana śniadaniem gen. Szeptycki, a następnie lord Cavan udał się w towarzystwie gen. Szeptyckiego na ćwiczenia wojskowe. Po obiedzie u ks. Radziwiłła w Balicach, o godz. 10.45 wieczorem lord Cavan wraz z małżonką opuścił Kraków.

POLSKO - TURECKIE ROKOWANIA.

LOZANNA, 16 maja, (Pat.) — W piątek, 18 b. m. rozpoczynają się w Lozannie rokowania polsko-tureckie w sprawie zawarcia umowy dyplomatycznej, konsularnej i handlowej. Delegacji polskiej przewodniczy poseł polski w Bernie, Modzelewski.

POWRÓT BONAR LAWA.

LONDYN, 16 maja. (Pat.) — „Evenings Standard" donosi, że powrót Bonar Law'a do Londynu nie jest oczekiwany przed 24 b. m. Do tego czasu Bonar Law spotka się prawdopodobnie oficjalnie z Poincare'm w celu omów. z premjerem francuskim spraw dotyczących odszkodowań.

BANK ATEŃSKI POD KONTROLĄ TURCJI.

KONSTANTYNOPOL, 15 maja. (AW). Rząd turecki postanowił zezwolić na otwarcie ponowne banku ateńskiego. pod kontrolą przedstawicieli władz tureckich, celem przeprowadzenia likwidacji rachunków obywateli zagranicznych.

Loterja.

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia pierwszej klasy państwowej loterii klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

150.000 mk. nr. 38773.

100.000 mk. nr. 78.019.

Po **80.000 mk.** nr.: 22071. 53456.

Po **40.000 mk.** nr.: 17946. 27.914. 41485. 61739. 77705.

Po **30.000 mk.** nr.: 3741. 21878. 24338. 29267. 38445. 41770. 50150. 52408. 63487. 67262. 68139. 70194. 74400

Niemcy przedłożą nowe propozycje.

BERLIN, 16 maja. (Pat.) — Gabinet Rzeszy odbył wczoraj posiedzenie, na którem zajął się sprawą noty angielskiej. Komunikat oficjalny głosi, że na posiedzeniu tem nie zapadły żadne uchwały i że ze względu na to, że stanowisko partji politycznych nie jest wyjaśnione, wygłoszenie przez kanclerza Cuno mowy w parlamencie nie jest przewidziane. Wczoraj wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie partji centrowych parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego, na którem **oświadczono się za pro wadzeniem dalszych pertraktacji, za sprecyzowaniem propozycji o raz za utrzymaniem gabinetu dr. Cuno.**

BERLIN, 16 maja. (AW). — W czasie dzisiejszych narad kanclerza Cuno z przedstawicielami stronnictw, poseł Miller w imieniu socjal-demokracji przedstawił sze reg postulatów swego klubu w sprawie rozszerzenia oferty z dn. 2 maja, w odpowiedzi na note państw sprzymierzonych.

Nacjonaliści natomiast, w których imieniu przemawiał Hergt, wystąpili kategorycznie przeciwko jakiemukolwiek rozszerzeniu ostatniej oferty rządu niemieckiego. Nacjonaliści wystąpili także przeciwko omawianiu w Reichstagu polityki zagranicznej w obecnym momencie.

BERLIN, 16 maja. (AW). — W przebiegu narad, jakie kanclerz Cuno odbył z przywódcami stronnictw parlamentarnych, wynikało by, **że rząd niemiecki skłonny jest przesłać rządom sprzymierzonym nowa oferte.**

Oferta ta ma duże widoki prawdopodobieństwa, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, **że w łonie partji ludowej Stresemanna silnie się przejawiają poglądy, zmierzające do zlikwidowania konfliktu niemieckiego.**

Największe trudności nasuwa obecnie sprawa wyższej sumy ogólnej wysunięta przez Anglię.

BERLIN, 16 maja. (PAT). Frakcje centrowe reichstagu wyraziły na wczorajszem posiedzeniu przekonanie, **że nici rokowań, nawiązane z ententą, nie powinny być zerwane i że należy ponownie sprecyzować propozycje, zwłaszcza w kierunku gwarancji.** Wyrażono pogląd, że zadanie to spełnić winien rząd obecny.

Deklaracja min. Rozenberga.

BERLIN, 16 maja. (AW). Minister spraw zagranicznych Rosenberg w krótkiej deklaracji odmówił na razie szczegółów co do stanowiska rządu wobec odpowiedzi państw sprzymierzonych, zapewniając jednie, że rząd natychmiast przystąpi do szczegółowych narad, przed których ukończeniem nie może być mowy o przedstawieniu stanowiska rządu, gdyż by łoby to sprzeczne z interesami kraju.

Opinja francuska o sytuacji.

PARYŻ, 16 maja. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") — „Echo de Paris" zamieszcza bardzo znamienny artykuł pióra Pertinasa, odnoszący się do angielskiej i włoskiej odpowiedzi i dowodzi, że myśl zaciągnięcia międzynarodowego długu przez Niemcy doznała zupełnego fiaska. W artykule powiedziano dalej między innemi, że Niemcy **zmierzają do katastrofy politycznej, która może zniweczyć całą niemiecką gospodarczą organizację.**

To, czego się Francja domaga, to jest **odbudowa zniszczonych terytorjów.** Niemcy powinny przystąpić do spłacenia procentów i do amortyzacji swych długów. Jeżeli Niemcom istotnie zależy na spłaceniu zobowiązań, to **mogą znaleźć zagraniczny kredyt, który im umożliwi wszelk. spłaty.** Jakby nie było, Francja może zgodzić się tylko na system, na podstawie którego **Niemcy rok rocznie spłacać będą musiały przynajmniej wartość swej nadprodukcji.**

Powszechnie przypuszczają, **że artykuł ten jest wyrazem opinji rządu francuskiego.**

—o—

Anglja wobec konfliktu z sowietami.

Znamienna dyskusja w izbie gmin.

LONDYN, 16 maja. (Telegr. wł. „Głosu Polsk.")

Oczekiwane z wielkiem zaciekawieniem debaty w izbie gmin w sprawie angielsko-rosyjskiego zatargu rozpoczęły się od wystąpienia **przywódcy robotników Macdonalda, który poddał ostrej krytyce politykę angielską, uprawianą wobec Rosji.**

W imieniu rządu odpowiadał podsekretarz stanu Mac Neill, który wywodził między innemi, że **rząd angielski nie proponuje absolutnie wymówienia układu handlowego z Rosją; zupełnie przeciwnie rząd angielski dąży do tego, ażeby układ był utrzymany.** Rozchodzi się obecnie o to, że Rosja nigdy nie zastosowywała się do przyjętych warunków układu. Natychmiast po podpisaniu traktatu rozpoczęli bolszewicy uprawiać propagandę antyangielską, aczkolwiek zaniechanie tej propagandy stanowić miało pierwszy warunek układów. Ponadto **ustalono 116 wypadków pogwałcenia praw angielskich obywateli.** Pomimo żądań bolszewicy nie reagowali na stawiane postulaty i nie zapłacili żadnych odszkodowań rodzinom angielskim. **Anglji uprzykrzyły się już ustawiczne bezowocne pertraktacje, a propozycje, stawiane obecnie przez rząd sowiecki uważa Anglja za zupełnie niedostateczne.**

Pomimo to **minister spraw zagr. ... otów jest przystąpić do rozmowy z przedstawicielem bolszewików Krasinem.**

Bojowe Enuncjacje sowieckie.

RYGA, 16 maja. (Pat.) — Na posiedzeniu sowietu moskiewskiego zabierali głos w sprawie noty angielskiej Cziczerin i Trocki. **Cziczerin określił żądanie Anglji jako bezczelne,** zaznaczając, że na groźki Curzona rząd sowiecki odpowie w pełnem poczuciu swej **siły.** Ultimatum angielskie zagrsza całemu światu i stwarza niebezpieczeństwo wojny. Rosja oczekiwać będzie wroga u swoich progów z świadomością, że jest ona potęgą, o którą rozbije się każdy nieprzyjaciel.

Snobizm, czy postęp?

Współczesna poezja polska a rosyjska. Na marginesie książki S. Żeromskiego — „Snobizm i postęp“ (Warszawa 1923).

Stale słyszy się w kołach zainteresowanych literaturą i ustawicznie czyta się w pobieżnych dyletanckich artykułach krytycznych o olbrzymim wpływie, jaki mają wywierać na nową poezję polską współcześni rewolucyjni poeci rosyjscy. W ten sposób opinja publiczna, nie wnikając bliżej w podsuwane jej sądy, staje w niepewnym stosunku wobec zjawiska powstającej poezji rodzimej, wykazując względnie małe zainteresowanie rozwojem i drogami twórczości poetyckiej Polski Odrodzonej.

Szczególnie ciężki wyrok na całą naszą Najmłodszą poezję wydał największy dziś twórca w naszym kraju — Stefan Żeromski. Wszystkie próby, poszukiwania i poczęcia najmłodszej Polski, pozostające w mniejszej lub większej zależności od poezji rosyjskiej, są dla autora tylko naśladownictwem „kacapów“, tylko modnem i łatwem wzorowaniem się, tylko swoistym literackim snobizmem. — Czyżby ten, tak nieubłagany i bezwzględny zarzut, miał być zupełnie słusznym? Czyżby istotnie nic oryginalnego nie powstawało na warsztatach twórczości najmłodszego pokolenia poetów polskich? Czyżby jarzmo niewoli, która ustąpiła, pozostało w dziedzinie największej swobody ducha, w dziedzinie poezji, której siły nie z jednego płyną źródła, i której wpływy nigdy nie potrafią ograniczyć?

Jeśli przebiegniemy okiem twórców nowej poezji rosyjskiej: Majakowskiego i Szerszeniewicza z grupy „futurystów“, Jesienina, Asiejewa, Bolszakowa, Iwniewa, Kusikowa i innych z grupy „imaginistów“, poczem spojrzymy na nowych poetów polskich z grupy „Skamandra“, lub „Nowej sztuki“ i „Zwrotnicy“, wtedy dopiero zestawiając poszczególne elementy i kierunki, pojmiemy, że krzywdzącem jest ryczałtowe stemplowanie wszystkilh nowych poczynań obcą marką. Niewątpliwie: współczesna poezja polska, wstępując na tory ogólno-europejskie, w niejednym punkcie zwrotnym zadłużyła się u swych siostrzyc, tak samo zresztą, poszukujących tylko swego ostatecznego wyrazu. Tak jest dziś i tak było zawsze. Powszechna osnowa wpływów i zdobyczy w dziedzinie kultury nie może być mniejsza od przenikania międzynarodowego owoców cywilizacji i techniki. W wolnem państwie wzajemna wymiana myśli ułatwia się i wzrasta oddziaływanie wszechstronnych — krajowych i zagranicznych, dzieł na umysły spragnione zapłodnienia.

Żeromski poświęca wiele miejsca w swem ostatniem dziełku zestawieniu utworów poetów rosyjskich z wierszami.... Brunona Jasieńskiego. Wykazuje z całą słusznością niewolnicze wpływy, jakiemi nawskroś przesiąkły owe — bynajmniej nie charakterystyczne dla Najmłodszej Polski poezje. Ta rzucająca się w oczy zależność w danym wypadku pojedyńczym nie powinna jednak wystarczyć autorowi „Snobizmu i Postępu“ do rzucenia anathemy na wszystkich, którzy dziś w Polsce piszą, i do przestrzeżenia ich przed jakoby powszechnie grożącem niebezpieczeństwem „skacapienia“. Współczesna poezja rosyjska wywarła wszakże wpływy nietylko na Jasieńskiego. Motywy jej dźwięczą w wielu strofach Tuwima, Słonimskiego, Wierzyńskiego i innych. Nie świadczy to jednak jeszcze o tem, że sami tylko rosjanie wpływali na kształtowanie się estetyki i poetyki polskiej. Owszem, i hiszpanie, i niemcy, i anglicy i francuzi przynieśli wiele wspaniałych momentów najnowszej literaturze polskiej.— Lopez Parra i Rilke, Chesterton i Cocteau obok Majakowskiego i Jesienina, oddziałali na poetów polskich na zasadzie odwiecznego prawa wspólnoty ogólnoludzkiej skarbca kultury. Żeromski prowadzi jeszcze dalej swój adykalizm, nieogran. się do potępienia wpływów rosyjskich wyłącznie: żąda czysto-narodowej, z ducha i treści polskiej, oryginalnej twórczości.

Ten piękny ideał jednak urzeczywistnia się już w oczach wszystkich niedostrzegamy, niestety, naogół. Poezja, która powstaje w Polsce dzisiejszej jest już początkiem tej prawdziwej poezji, o której marzy autor „Wiatru od morza“. Wpływy, które rozszerzają jej koryto są potrzebą, właściwą wszystkim czasom i literaturom.

Czy jednakże i tych naturalnych „naleciałości“ obcych pozbędzie się Polska twórcza, czy ograniczy się do źródeł rodzimych, ludowych, czy też przetrawi dorobek ogólno-ludzki na własną przepolszczoną literaturę? — Nie wiemy.

Nie wiadome są bowiem drogi twórczości i nikt ich wytykać nie może.

M. B.

—:—

Teatr i muzyka.

—o—

Teatr miejski.

Dzisiaj, w czwartek, 17 maja dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji „Szkoła żon“ komedja J. B. Moliera. W głównych rolach p. Wałężanka (Anusia) oraz pp. Rakowski (Horacy) i Wybrański (Arnolf Rosochacki).

Kirsanowa i Fortunato.

Dziś, w czwartek, punktualnie o godz. 9 wiecz. odbędzie się zapowiedziany występ primabaleriny rosyjskiej Niny Kirsanowej z udziałem jej partnera Aleksandra Fortunato. Program wieczoru zapowiada się ciekawie. Artyści przybyli już do naszego miasta.

Los sławnego autora.

Zamordowany przez fanatyków.

Donosza z Moskwy do angielskich dzienników: Siemionow, znany rosyjski pisarz, uczeń Tołstoja, został zamordowany. Jego śmierć jest jednym z najdzikszych wybryków obecnego religijnego i antireligijnego chaosu w Rosji. Pragnąc usunąć się od politycznych walk w Moskwie, Siemionow wyjechał do spokojnej wsi Wołokomskaja, gdzie otoczony książkami, żył jak pustelnik, na wzór swojego mistrza, Tołstoja.

Ale zabobonni wieśniacy, którzy nigdy nie widzieli literata w odosobnieniu, rozpuścili pogłoskę że Siemionow zajmuje się czarną magją i djabelskiemi sprawami, oraz że bywa na sabatach czarownic.

Wieśniak nazwiskiem Malutin udał się na naradę do cierkiewnego djaka Świetkowa. Djak, cieszący się wielką powagą w gminie, powiedział mu, że trzeba zabijać wszystkich nieprzyjaciół z błogosławieństwem i zapewnił go, że zasłuży na niebo, gdy zabije Siemionowa.

Malutin, wraz z żoną, synem 20-letnim, córką 7-letnią i dziesięciu ludźmi ze wsi, ogarnięci fanatyzmem, uzbrojeni w topory, drągi i kamienie, otoczyli dom spokojnego tołstojowca. W religijnej furji bili i szarpali Siemionowa, a uśmierciwszy go, obnosili jego ciało z modlitwami i śpiewem. Potem tańczyli po ulicach wioski, upojeni radością.

Wszyscy, którzy brali udział w zbrodni, zostali aresztowani wraz z djakiem. Nikt we wsi nie wiedział o ujęciu morderców, dopóki nie przybyło wojsko.

—o—

Dewaluacja rubinów.

Za djament biało niebieskiego koloru szlifowany, jako brylant wagi około 3 karatów, jubiler żąda sumy dziesięć razy mniejszej niż za rubin tej samej wagi ciemnoczerwonego koloru i zupełnie czysty. Dlatego też w skarbcach wszystkich wschodnich władców znajdowano więcej rubinów niż djamentów. Jakkolwiek podróżni utrzymują, że widzieli w Indjach kamienie 200 do 400 karatowej wagi, jakkolwiek korona cesarzowej Katarzyny miała podobno być ozdobiona rubinem wielkości gołębiego jaja, do obecnie nie posiadamy dużych rubinów i kamień wagi 4 do 5 karatów jest rzadkością.

Na pomoc jubilerom przyszła w tym wypadku chemja. Przekonała się ona, że rubin składa się z glinu, który zawdzięcza swój piękny krwawy kolor domieszce tlenku chromu, i który napewno jest pochodzenia wulkanicznego. Chemicy zabrali się do dzieła i w roku 1902 francuski chemik Verszenil stworzył pierwszy sztuczny rubin. Nie posiadał on jednak wielkiej wartości, gdyż był zupełnie nie przeźroczysty. Ta usterka dała się jednak łatwo naprawić i obecnie chemik może w ciągu godziny stworzyć 10 karatów sztucznych rubinów, które po szlifowaniu w niczem nie różnią się od naturalnych. Tylko bardzo subtelny znawca może stwierdzić, że sztuczny rubin nie posiada tego delikatnego blasku, jaki posiada naturalny. — Blask ten powodowany jest mikroskopijnemi kryształkami, których podrobić nie można. Pomimo to rubin stracił ogromnie na wartości. W Idarze produkują dziennie około 4.000 karatów rubinów. Francuskie fabryki rzucają rocznie 5 miljonów karatów na rynki wszechświatowe.

Oczywiście ceny rubinów spadają coraz niżej i wkrótce już rubin nie będzie klejnotem ludzi bogatych.

Jakkolwiek historja rubinu nie zawiera tylu krwawych rozdziałów, jak historja djamentu, to rubin obecnie zakończył już swój żywot. Będą one teraz upiększeniem dla tych wszystkich, którzy przed tym wynalazkiem nie mieli możności posiadania tego pięknego kamienia.

ALEKSANDER BLOK.

Rozbicie humanizmu.

1.

Przez pojęcie humanizmu zwykliśmy oznaczać przedewszystkiem ten potężny ruch, który na schyłku średniowiecza ogarnął początkowo Włochy, a potem i całą Europę i dźwignią którego był człowiek — swobodna istota ludzka. Tak więc, zasadniczym i pierwiastkowym objawem humanizmu jest — indywidualizm.

Cztery stulecia z rzędu — od połowy XIV-go do połowy XVIII wieku — wykształcone społeczeństwo środkowo-europejskie rozwijało się pod znakiem tego ruchu: w jego prądzie nauka, była nierozerwalnie związana ze sztuką, i człowiek wierny był duchowi muzyki. Tym duchem przeniknięte były zarówno wielkie odkrycia naukowe i prądy polityczne, jak i poszczególne ówczesne indywidualności.

Stylem humanizmu był styl Renesansu który w dalszym rozwoju przeszedł w styl Barokka, ten styl, który w XIX-ym wieku ogólnie uważano za zwykły — (objaw zapomnienia nowszych humanistów o swej wielkiej przeszłości), i który dopiero w naszych czas. został oceniony i uważany jest za styl odpowiadający okresom starzejącej się sztuki.

Czyje nazwiska wiążą się w naszej świadomości z pojęciem „humanizmu“? — Przedewszystkiem — Pertrarki, Bokkacjusza Piko de la Mirandoli; śladem za nimi — Erazma, Reichlina, Huttena. Później i mniej jaskrawie budzą się w naszej świadomości nazwiska francuskich i angielskich humanistów: Montaigna, lub Tomasza Moora; we Francji i w Anglji pochód humanizmu nie był samodzielny. — Nazwiska wielkich humanistów powstają w naszej świadomości jakgdyby w towarzyszeniu muzycznego akompanjamentu Uświadamiamy sobie, że wszyscy ci ludzie — to malarze i artyści, chociaż wielu z nich podług rzemiosła nie było malarzami ani artystami. Każda z tych olbrzymich postaci wydaje nam się symbolem i może być wyobrażona przez malarza symbolicznie. Pod obrazem przedstawiającym sceny włoskiego Renesansu wyczytamy bez zdziwienia imię Bokkacjo. Nie zdziwi nas jeśli w tytule poematu odtwarzającego niemiecką reformację ujrzymy jedno krótkie imię: Ulrich von Hutten. Do tego stopnia śpiewne przeniknięte duchem muzyki są same imiona tych ludzi

2.

Ruch, którego punktem wyjścia i ostatecznym celem było ludzkie indywiduum, mógł rosnąć i rozwijać się dotąd, dopóki indywidualność stanowiła główną dźwignię europejskiej kultury. Wiemy, że pierwsi humaniści, twórcy niezależnej nauki, świeckiej filozofji literatury, sztuki i szkoły odnosili się z jawną pogardą do gruboskórnego i ciemnego tłumu. Można ich ganić za to z punktu widzenia epoki chrześcijańskiej, lecz oni i w tem byli wierni duchowi muzyki, ponieważ masa w owe czasy nie była motorem sił kulturalnych i głos jej w orkiestrze wszechświatowej historji nie był dominującym. Naturalnie, jednak, gdy na arenie historji europejskiej ukazała się nowa siła popędowa — nie indywidualność lecz masa, — nastąpił kryzys humanizmu.

Początków tego kryzysu należy szukać, widocznie w ruchu reformacji. Wybuchł on zaś w przededniu XIX-go wieku. W Wielkiej Rewolucji Europa usłyszała nowe pieśni dla siebie. Odtąd Francja stała się ogniskiem tych prądów, które otrzymywały istotne uzasadnienie, napozór, poza jej granicami. Młodsze od niej, środkowa i wschodnia Europa, wykorzystały lekcje jej rewolucji, zdaje się w znacznie większym stopniu, niż ona sama. Niemieck. „ped i burzę“ odnotowały dwie niepospolite postaci. Gdybym był malarzem, nigdybym nie przedstawił Szyllera i Goethego— po bratersku ściskającymi sobie wzajemnie dłonie. Wyobraziłbym Szyllera w postaci młodzieńca pochylonego naprzód i bezstrasznie patrzącego w otwierającą się przed nim mglistą otchłań. Młodzieniec ten stoi pod okryciem drugiej olbrzymiej i zagadkowej figury — Goethego, jakgdyby otrząśniętej w cieniu minionego przed oślepiającą wizją przyszłości, które on bystremi oczyma dostrzega w mglistej otchłani.

Obaj są dla nas jednakowo drodzy i bliscy. Lecz jeden z nich — to olbrzym; to chorągiew na rubieży dwuch stuleci; Goethe—to o tyle koniec, o ile i początek. W jego zastygłem obliczu umierający humanizm (indywidualizm, starożytność związek nauki ze sztuką), jest jakgdyby przeniknięty tą muzyką, która wznosi się z bezdni mglistej — muzyką mas (II cz. Fausta).

Postać Szyllera jest mniejsza, lecz i ona niemniej jest nam droga i bliska, ponieważ Szyller — to ostatni wielki europejski humanista; ostatni z gromady wiernych duchowi muzyki. Markiz Poza po raz ostatni śpiewa ludzkość; za minutę będą mówili o ludzkości z katedry i nagromadzą tomy szacownych książek.

Obie postaci oświetlone są szeroką smugą słonecznego światła; ten zachodzący promień jakgdyby przenika przez okrągłą szybę starej świątyni w stylu Barokka; ta świątynia — to Europa oświecona; pożegnalny blask stopniowo gaśnie i śród cieni powlekających ściany otwiera się bezdeń, w którą patrzą obaj. Gdy promień zgaśnie, świątynia Europy oświeconej pogrąży się w mroku; Szyller będzie wcześnie porwany przez śmierć, by nie wpijać oczu w tę obcą dlań ciemność i nie słuchać tej niepojętej dlań muzyki, jaka unosi się z mroku. Wraz z Szyllerem umrze i styl humanizmuBarokko. Goethe zostanie sam — bez młodego Szyllera i bez starego Barokka; on rozpozna w mroku zarysy przyszłości; będzie obserwował języki ognia, które wkrótce poczną wpełzać do owej świątyni, miast promieni słonecznych; Goethe będzie słyszał muzykę tego ognia. On, zastygły w swej nieruchomości, z zagadkową dwulicowością odnoszący się do wszystkiego podaje rękę Ryszardowi Wagnerowi, autorowi tematu ogni w „Walkirji“ — ponad głową burzącego się i płonącego w tym samym ogniu przyszłości — Henryka Heinego. Oni wszyscy — tak różni — będą już jednako samotni i jednako prześladowani, gdyż oni są nosicielami kultury i muzyki przyszłości, zagłuszanej na razie bezdźwięcznym chórem głosów niemuzykalnej cywilizacji. Ten ich tajny związek wzajemny wychodzi na jaw choćby w dwojakości stosunków Goethego doHeinego i przeciwnie.

3.

Sztandar humanizmu, który bez straszne trzymał Szyller, kurczowo pochwyciły setki drżących i nerwowych rąk ludzi XIX-go wieku — wieku przepełnionego bezustanną trwogą. Historja kultury nazywa ten wiek „epoką przejściową, mniej określoną, niż wszystkie poprzedzające ją“. Zjawiska tej epoki zdumiewają swą pstrokacizną; opinja wygłaszana o nich i o ich sprawach jest niepewna i sprzeczna; a nie od poglądu i nie od przypadku zależy rozbieżność sądów najpoważniejszych umysłów...

Widzimy zadziwiające bogactwo treści — i przy tem brak całkowitego, jasnego zrozumienia i poglądu...., „proces posuwania się naprzód, lecz bez jakiejkolwiek świadomej harmonji lub jakiegokolwiek określonego celu; charakterystycznym rysem współczesnego społeczeństwa jest jego zróżniczkowanie, przy braku wszelkiej trwałej jedności. We wszystkich warstwach społeczeństwa dostrzegamy niezwykłą trwożliwość, jakiś chorobliwy niepokój i poszukiwanie czegoś“.

Słowa, w tej chwili cytowane przezemnie, należą do Honneggera badacza, którego w żaden sposób nie można podejrzewać o antyhumanizm. Jest on typowym uczonym XIX wieku, szeregochwycić ogólne zarysy stulecia wym badaczem, starającym się uswego w latach 60-ych. Każdy wynik swych objektywnych spostrzeżeń usiłuje on natychmiast uzasadnić i wytłomaczyć w swym najcharakterystyczniejszym dla epigonów hum. języku; naprzykład mówiąc o tem, że i „charakter wieku daje się określić przez masy znacznie dokładniej, niż przez poszczególne indywidualności“, natychmiast dodaje: „prze-

Ostateczny wynik wyborów do rady miejskiej.

Wczoraj główny komitet wyborczy ostatecznie ustalił wyniki głosowania do rady miejskiej.

Ogółem uprawnionych do głosowania było 269,675 osób, głosowało 179,150 osób.

Głosów ważnych oddano 172,420, czyli do uzyskania jednego mandatu potrzeba było 2,268 głosów.

Głosów otrzymały:

Lista nr. 2 — 19,004 (9 mandatów), nr. 4 — 8,081 (3 mandaty), nr. 6 — 2,910 (1 mandat), nr. 7 — 42,882 (19 mandatów), nr. 8 — 50,777 (23 mandaty), nr. 10 — 11,722 (6 mand.), nr. 11 — 4635 (dwa mandaty), nr. 12 — 5,581 (2 mandaty), nr. 16 — 8,375 (4 mandaty), nr. 17 — 9,884 (5 mand.), i nr. 20 — 3,920 (1 mand.).

Bez mandatów pozostały listy nr.nr. 13, 14, 15, 18 i 19.

Wobec powyższego w skład rady miejskiej weszli:

Z listy nr. 2 (P. P. S.) — dr. Kopciński, A. Rżewski, St. Rapalski, A. Remiszewski, F. Kałużyński, M. Andrzejak, Rafał Kempner, J. Danielewicz, S. Słoniewski.

Z listy nr. 7 (N. P. R.) — dr. B. Fichna, W. Wojewódzki, J. Bednarczyk, Fr Waszkiewicz, Fr. Kurek, dr. Maczewski, Józef Muszyński, dr. Arct, Kl. Karliński, Kaz. Papis, Józef Zubert, S. Pfeifer, Goepert, Sobczak, Pałkowski, Nowicki, Dechner, Dworzniecki, F. Dąbrowski.

Z listy nr. 8 (Chjena) — W. Groszkowski, M. Cynarski, W. Credo, Wł. Adamski, Z. Fiedler, Karol Folkierski, A. Czernik, ksiądz Kaczyński, L. Dębowski, dr. Wł. Garliński, J. Stypułkowski, Fr. Kruczkowski, R. Wojakowski, J. Wolczyński, Ig. Kulamowicz, Wł. Wagner, M. Nowacki, Ad. Cyrański, St. Bartkowski, A. Idźkowski, Knorr, Pawlak, M. Przedpełska.

Z listy nr. 10 (Niemiecka partja pracy) — Reinhold Klimm, Oskar Zeidler, L. Kuk, R. Fielbrich, O. Grass, Ad. Hoffman.

Z listy nr. 12 (Niemiecka partja mieszczańska) — Karol Weigelt, Leopold Rode.

Z listy nr. 4 (Bund) — M. Lichtenstein, Sz. Milman, Ch. L. Poznański.

Z listy nr. 6 (Poalej-sjon) — L. Holenderski.

Z listy nr. 11 (Zrzeszenie żydów bezpartyjnych) — Szl. Koenigsberg, Mendel Krasuski.

Z listy nr. 16 (Sjoniści) — dr. Rosenblatt, dr. Schweig, I. M. Bialer, G. Praszkier.

Z listy nr. 17 (Ortodoksi żydowscy) — U. Mendelsohn, I. Mincberg, Ch. I. Berman, T. Białer, Abram Rogowy.

Z listy nr. 20 (Ludowcy żydowscy) — Rosensahl.

Razem 75 radnych. (bip).

—x—

ciwność odnosi przewagę: nasz wiek traci wielkość".

„Zasadniczy kierunek naszego wieku polega na stanowczej negacji", twierdzi Honnegger. „Nasz twórczy duch poświęcony jest przeważnie krytyce. Odziedziczyliśmy po drugiej połowie ubiegłego wieku w teorji — tę negację, a w praktyce — przewroty. Czy mają słuszność ci, którzy sądzą, że przewroty zapowiadają i przyspieszają koniec całego okresu wszechświatowej historji?"

We względach państwowych historyk konstatuje „rozdwojenie przy ogólnem dążeniu do jedności; w społeczeństwie panuje jaskrawy, sobie samemu wrogi indywidualizm w postaci konkurencji; masy burzą się, pisarze przepowiadają nieodwracalny upadek zgrzybiałej, znużonej Europy"; rozwój handlu i przemysłu „świadczy o zgrzybiałej cywilizacji" i „odznaczając się wyjątkowym materjalizmem, przynoszą szkodę humanizmowi". „Mechanizm — to jedna z najgłówniejszych wad naszego czasu". Równocześnie z przewrotami pastwowymi dokonywanymi przez rewolucje i kontrrewolucje, nic tak nie współdziała rozpowszechnianiu się idei komunistycznych, jak coraz bardziej rażący kontrast pomiędzy bogaczem i biednym.... Powiększa się przepaść między kolosalnemi bogactwami i najwyższą nędzą. Nadużycia kredytu, agiotage, gra na giełdzie, namiętność do spekulacji, pogoń za posiadaniem degenerują współczesne społeczeństwo... Kto nie uświadamia sobie, że zagadnienie socjalne jest potężną dźwignią dzisiejszych czasów, a tembardziej przyszłych, ten jest — albo zbyt tępy i nie zdolny wiedzieć, albo — jest zaślepiony i nie chce wiedzieć...

Młodzież jugosłowiańska w Łodzi.

We wtorek o godzinie 10 wieczorem przybyła pociągiem kolei Łódź - Fabryczna z Warszawy do Łodzi wycieczka studentów jugosłowiańskich akademji handlowej w Zagrzebiu, w składzie 37 osób z profesorami: inż. Milanem Vladinem i p. Wladimirem Veneczkiem.

Na dworcu powitali gości delegaci akademickiego koła łodzian z p. Daberhutem i Wirowskim na czele. Na powitanie odpowiedzieli serdecznie p. Vladin i Veneczek.

Wprost z dworca udali się goście do kasyna oficerskiego na kolację. Nocleg przygotowano wycieczce w szkole im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej.

Wczoraj, w środę, goście od samego rana zwiedzali miasto. Zwiedzono między in. zakłady fabryczne tow. akc. Scheiblera i Grohmana oraz Johna. Obiad spożyto w kasynie garnizonowem.

Wieczorem odbył się w kasynie bankiet, na którym obecni byli przedstawiciele władz administracyjnych i miejskich oraz przedstawiciele szkolnictwa. Po bankiecie wycieczka udała się w dalszą podróż do Poznania.

Poszczególni członkowie wycieczki żywo interesowali się naszem miastem, którego potęga przemysłowa wielkie wywarła na nich wrażenie. Goście porozumiewali się z oprowadzającymi ich po Łodzi akademikami łódzkimi w języku francuskim. (pap)

Ruch podwyżkowy.

O zlikwidowanie zatargu z rzeźnikami

Odbyła się konferencja w komisarjacie rządu pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządu Janiszewskiego w sprawie zlikwidowania zatargu, wynikłego pomiędzy majstrami rzeźnickimi a czeladnikami. Na konferencji obecni byli: inspektor Roszkowski, inspektor pracy Wojtkiewicz, komisarz Solski i delegaci obu cechów. Po kilkugodzinnych debatach konferencja nie dała żadnych rezultatów, gdyż majstrowie nie chcieli przyjąć punktu 5 żądań czeladników, który głosi: „Czeladzie, pracujący u majstrów, nie mogą się zajmować ubojem w rzeźni miejskiej".

Ostateczna odpowiedź majstrów rzeźnickich ma być nadesłana do komisarjatu rządu w czwartek t. j. dziś. (PAP).

Żądania stolarzy.

Stolarze - meblarze wystąpili **z żądaniem podwyżki płac o 60 — 75 proc.** O ile do piątku pracownicy nie otrzymają podwyżki, przystąpią do strejku: (bip).

Tapicerzy strejkują nadal.

W klubie rzemieślniczym odbyła się konferencja między delegatami pracowników tapicerskich, a pracodawcami.

Ci ostatni obstawali przy 25 pr. podwyżki, podczas gdy pracownicy żądają 75 proc.

Konferencja do skutku nie doprowadziła i strejk trwa nadal. (bip).

Podwyżka dla krawcowych.

Krawcowe wystawiły **żądania podwyżki o 50 proc.** Ponieważ większa część pracodawców żądaniom tym zadość uczyniła, **strejk trwa tylko w kilku firmach.** (bip).

Strejk włoski piekarzy ukończony.

Jak donosiliśmy w wielu piekarniach żydowskich wybuchł włoski strejk. Obecnie ponieważ pracownicy otrzymali 45 proc. podwyżki, strejk został zlikwidowany. (bip).

Szczotkarze wciąż strejkują.

Odbyła się konferencja w sprawie strejku szczotkarzy, trwającego już blisko 2 tygodnie. Ponieważ **pracodawcy zaofiarowali tylko 30 proc.,** do zgody nie doszło i sprawa przekazana została inspektorowi pracy. (bip).

Strejk szczeciniarzy trwa.

Już 3 tygodnie trwa strejk szczeciniarzy, ponieważ pracodawcy nie godzą się na podwyżkę w wysokości 50 proc. (bip).

Modystki strejkują.

Donosiliśmy o żądaniach modystek, które wystąpiły o podwyższenie zarobków o 100 proc.

Obecnie modyski rozpoczęły strejk wobec nieuwzględnienia ich żądań. (bip).

Zatarg w fabryce Poznańskiego zlikwidowany.

Wobec zatargu i rozpoczęcia strejku w fabryce tow. akc. I. K. Poznańskiego okręgowy inspektor pracy wysłał do firmy list, wskazujący, że wywieszanie obecnie tabeli kar jest nieaktualne wobec zatwierdzenia jej już w 1921 roku i prosił o skasowanie takowej, a tem samem zlikwidowanie strejku.

Firma, otrzymawszy ten list tabeli kar nie zdjęła, natomiast list okręgowego inspektora nalepiła na tabeli kar. Robotnicy wobec tego wczoraj zraną przystąpili do pracy, jednakże w tym samym czasie zgłosiła się do inspektoratu pracy delegacja, złożona z przedstawicieli wszystkich włókienniczych związków zawodowych w osobach pp. Kazimierczaka, Dawidowicza i Świętowskiego, oraz przedstawicieli robotników fabryki Poznańskiego. Delegacja oświadczyła p. Wojtkiewiczowi, że robotnicy nie zgadzają się, aby tabela w dalszym ciągu pozostawała na murach fabryki, mimo dołączenia pisma inspektora pracy.

O ile ona jest nieaktualną i nie posiada realnego znaczenia, powinna ona tembardziej być zdjęta. Delegacja w końcu zaznaczyła, że jeżeli to w przeciągu dnia nie zostanie uskutecznione, robotnicy znowu zastrejkują. Po wysłuchaniu delegacji okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz oświadczył, że stoi na tem samem stanowisku, lecz zarząd fabryki mimo, iż nie będzie stosować kar, wyszczególnionych w tabeli, jednakże zdjąć jej nie chce, odgrywa tu bowiem rolę ambicja firmy. Na prośbę przedstawicieli robotników, aby sprawę tę wreszcie zakończyć, p. inspektor pracy porozumiewał się telefonicznie z dyr. Wolczyńskim, któremu zakomunikował, że z powodu niewykonania polecenia jego firma poniesie wszelkie konsekwencje, wynikłe z tego tytułu. Dyr. Wolczyński w odpowiedzi na to zakomunikował, że z powodu przystąpienia robotników do pracy obwieszczenie o zamknięciu fabryki zostało skasowane, natomiast firma nie zgadza się na usunięcie tabeli kar. Wobec takiej odpowiedzi p. Wojtkiewicz telefonicznie zawiadomił o tem związek przemysłu włókienniczego państwa polskiego, by ten wpłynął na tow. akc. I. K. Poznański. W dalszej dyskusji p. Kazimierczak oświadczył, że robotnicy, domagają się bezwzględnie zapłacenia za czas postoju (t.j. za dwa i pół dnia), jako wynikłego z winy firmy. W przeciwnym razie znów rozpoczną strejk.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zatarg w fabryce Poznańskiego został ostatecznie zlikwidowany. Na mocy porozumienia tabela kar będzie ustanowiona ściśle według przepisu ministerstwa pracy i opieki społecznej. (bip).

Wyjaśnienie w sprawie urlopów

Niejednokrotnie donosiliśmy o zatargach, wynikłych na tle udzielania urlopów w przemyśle włókienniczym. W sprawie tej odbywały się liczne konferencje w inspektoracie pracy, związku przemysłowców, oraz w województwie. Również wczoraj pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Wojtkiewicza odbyła się konferencja w tej sprawie z udziałem przedstawicieli związku klasowego p. Danielewicza i „Pracy" p. Kazimierczaka. P. Wojtkiewicz zakomunikował, iż otrzymał wiadomość od głównego inspektora pracy p. Klotha, że sprawa urlopów została już rozpatrzona w ministerstwie przemysłu i handlu i uchwalono, że dni świąteczne i niedziele **do urlopów wliczane nie będą.** W sprawie tej będą wydane jeszcze dodatkowe rozporządzenia. (bip).

Przed strejkiem w Zduńskiej Woli.

W swoim czasie przemysł włókienniczy w Zduńskiej Woli postanowił udzielać robotnikom podwyżek takich samych, jakie otrzymają robotnicy przemysłu włóknistego w Łodzi.

Ostatniej jednak podwyżki 15 proc. uzyskanej w przemyśle włókienniczym w Łodzi, przemysłowcy w Zduńskiej Woli nie chcieli robotnikom udzielić. Wobec tego robotnicy zainterpelowali okręgowy inspektorat pracy i **dziś wyjeżdża do Zduńskiej Woli inspektor Zieliński, celem zlikwidowania zatargu.** (bip.

W sprawie płac w cegielniach.

Konferencja, jaka się miała odbyć w środę pomiędzy pracownikami cegielni ze zjednoczenia zawodowego polskiego a pracodawcami, nie doszła do skutku z powodu tego, że pracodawcy na konferencję nie przybyli. Wobec powyższego zignorowania przez właścicieli cegielni żądań pracowników, pracownicy przystąpili do bezrobocia. Inspektor pracy wezwał powtórnie pracodawców na następną konferencję, która ma się odbyć 23 b. m. w inspektoracie pracy. (PAP).

Fabryka Kochańskiego uruchomiona.

Na tle usiłowania obniżenia płac robotnikom o 20 proc. **wybuchł przed trzema tygodniami strejk robotników w fabryce Kochańskiego** przy ul. Konstantynowskiej 102.

Otóż onegdaj odbyła się ostateczna konferencja między przedstawicielami firmy a delegatami robotniczymi, na której **doszło do porozumienia i w dniu wczorajszym robotnicy wznowili pracę.** (bip)

O skanalizowanie Łodzi.

Została podpisana nareszcie umowa przedwstępna na przeprowadzenie robót kanalizacyjnych w mieście Łodzi pomiędzy magistratem łódzkim, a hiszpańsko - holenderskiem towarzystwem „Almerience de Riegos, z tem jednakże zastrzeżeniem, że umowę tę zatwierdzić jeszcze musi nowa rada miejska.

Z ramienia magistratu łódzkiego umowę podpisał wice - prezydent Waryński. (PAP).

* * *

W związku z toczącemi się w sprawie kanalizacji pertraktacjami władz miejskich z tow. „Almerience de Riegos“ — magistrat postanowił zaprosić do udziału w charakterze rzeczoznawców pp. inżynierów: Berlinera, Bronikowskiego, Folkierskiego, Lisowskiego, Rymszę, Sunderlanda i Wierzbowskiego.

—o—

Wypłata zasiłków dla rezerwistów.

Wydział opieki społecznej wypłacił dotychczas rodzinom rezerwistów rocznika 1897 na koszt skarbu 81,522.000 mk., 255 osobom. Na ogólną liczbę 900 zgłoszonych podań pozostaje jeszcze do wypłacenia 150 osobom blisko 50 miljonów mk.

Pozatem wydział zajęty jest rozpatrywaniem zażaleń na pracodawców, którzy uchylają się od obowiązujących ich świadczeń na rzecz rodzin rezerwistów. Obecnie wydział opieki społecznej rozpocznie przyjmowanie podań o wypłacenie zasiłków od rodzin rocznika 1896. (bip).

—o—

O zjednoczenie kupców mącznych.

Sprawa giełdy zbożowej.

Dnia 10 maja r. b. odbyło się w lokalu związku kupców i przemysłowców m. Łodzi przy ul. Południowej nr. 15 walne zebranie hurtowników kupców mąki i przetworów zbożowych. Po omówieniu szeregu kwestji, dotyczących interesów zawodowych kupców mącznych zebranie jednomyślnie uchwaliło zorganizować sekcję kupców mącznych przy związku kupców i przemysłowców m. Łodzi przy ul. Południowej nr. 15. Przeprowadzono wybory do zarządu, przyczem wybrani zostali na członków zarządu: pp. Cynamon, L. Mazur, L. Dobniewski, L. Gutman i S. Goldberg; na kandydatów: pp. W. Glatsztajn, E. Bek, W. Ostrowiecki, E. Olszer, W. Brukstajn, J. Milgrom i B. Piotrkowski.

Zebranie nakreśliło plan robót. Postanowiono dążyć do zjednoczenia wszystkich mącznych kupców oraz pokrewnych gałęzi handlu dookoła związku i do zorganizowania w najbliższym czasie giełdy bożowej. (bip).

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Wzrost zachmurzenia i temperatury, miejscami deszcz. Obrót wiatrów od południo-wschodu na południo-zachód.

Paszporty zagraniczne.

Urzędy administracyjne I-ej instancji wznawiają wydawanie paszportów wzoru nr. 2 tym cudzoziemcom, którzy posiadają prawo pobytu w Polsce, a nie przynależą do państw, które mają swoje przedstawicielstwa konsularne w Polsce. Celem ułatwienia tym cudzoziemcom wyjazdu z Polski (ewentualnie uzyskania wiz cudzoziem.), urzędy administracyjne I-ej instancji otrzymały instrukcji nieczynienia trudności w udzielaniu im wiz na powrót do Polski. (PAP).

Wizy dla cudzoziemców.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wszystkim urzędom administracyjnym I instancji na terenie całej Rzeczypospolitej polskiej zaprzestać wydawania cudzoziemcom wiz powrotnych do Polski od dnia 1 czerwca r. b. Na podstawie powyższego rozporządzenia do udzielenia cudzoziemcom wiz powrotnych do Polski będą uprawnione jedynie przedstawicielstwa Polski zagranicą, urzędom zaś administracyjnym I-ej instancji przysługiwać będzie w dalszym ciągu prawo udzielania wiz cudzoziemcom jedynie na wyjazd z Polski. (PAP).

O handel przed świętami.

Jak już donosiliśmy, gmina żydowska przedsięwzięła starania, aby w sobotę dozwolono prowadzić handel do godz. 12-ej w nocy jako przed świętami. Jak się dowiadujemy władze prośbę tę odrzuciły, gdyż przedłużenie godzin handlu przed świętami dozwolone jest jedynie przed Bożem Narodzeniem. (bip.)

Echa wyborów.

Pociągnięty został do odpowiedzialności Szmul Herbert (Sienkiewicza 52), za niewpisanie na listę wyborczą lokatora tegoż domu Ławocza. (bip)

W sprawie rozszerzenia sieci tramwajowej.

Wczoraj wyjechała do Warszawy delegacja magistratu łódzkiego w osobach prezydenta Rżewskiego, wice-prezydenta Pogonowskiego oraz inspektora koncesjonowanych przedsiębiorstw miejskich, inż. Berlinera i inż. Ringa z ramienia zarządu tramwajów miejskich. Delegacja powyższa odbędzie dziś konferencję w departamencie samorządowym M. S. W., celem ostatecznego zatwierdzenia umowy magistratu m. Łodzi z dyrekcją K. E. M. w sprawie rozszerzenia sieci tramwajowej.

Delegacja magistratu w osobach prezydenta Rżewskiego, p. Pogonowskiego i Berlinera uda się również do minist. skarbu w sprawie kredytu na pokrycie niedoboru administracyjnego. (pap.)

Powiatowy zjazd nauczycielski.

W dniu 21 i 22 odbędzie się w Wieluniu zjazd powiatowy nauczycielstwa szkół powszechnych, na którym omawiane będą sprawy zawodowe i organizacyjne związku. Zjazd ten odbędzie się w związku z akcją destrukcyjną chrześcijańskiego stowarzyszenia nauczycieli szkół powszechnych.

Z ramienia komisji zarządu głównego związku udają się na zjazd pp. Ochędalski i Tomczak.

Nowe stowarzyszenie.

Urząd wojewódzki zalegalizował klub sportowy IV dywizjonu żandarmerji oraz klub sportowy 25 p. p. w Piotrkowie, towarzystwo sportowe „Społem“ w Łodzi oraz: związek ekspedytorów celnych w Łodzi, związek fotografów w Łodzi i związek felczerów województwa łódzkiego. (PAP).

Miejskie opłaty targowisk.

Na wniosek wydziału przedsiębiorstw miejskich magistrat postanowił podwyższyć pobierane dotychczas opłaty targowiskowe do wysokości następującej:

a) za zajęcie 1 m2 — mk. 500;

b) za udzielenie miejsca na postój mk. 300;

c) za postój woza 1-konnego mk. 3.000;

d) za postój woza 2-konnego mk. 5.000.

Podwyższenie opłat kancelaryjnych.

Wobec bardzo znacznego podwyższenia państwowych opłat kancelaryjnych, magistrat na posiedzeniu w dniu 15 b. m. postanowił podnieść stawki miejskich opłat kancelaryjnych w sposób następujący:

a) od podań o wydanie zaświadczeń w celu uzyskania paszportów zagranicznych 15.000 marek;

b) od innych próśb i podań, z wyjątkiem urzędu stanu cywilnego, za 1 arkusz 7.500 mk.;

od każdego załącznika 3500 mk.

Od opłaty kancelaryjnej są zwolnione podania o ulgi podatkowe, o ile należność nie przekracza 10-krotnej stawki kancelaryjnej.

Echa afery ceglanej w magistracie.

Magistrat m. Łodzi na posiedzeniu uchwalił wystąpić z akcją cywilną przeciwko b. ławnikowi Arndtowi o sumę 27 miljonów mk. jako o zwrot strat, które miasto poniosło na ubocznej sprzedaży cegieł, dokonanej przez Arndta. (PAP).

Wyjazd dzieci na kolonje.

W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Rabki na kolonje większa partja dzieci, wysłanych przez wydział opieki społecznej. (bip)

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 17 maja 1923 r.

Nasz eksport drzewny

II.

Przechodząc obecnie do omówienia kierunku wywozu w r. 1923, trzeba stwierdzić, iż w porównaniu z latami poprzedniemi uległ on bardzo nieznacznym zmianom. Nadal głównymi odbiorcami szczególnie drzewa surowego i częściowo przerobionego są Niemcy, Anglja i kraje sukcesyjne. W wywozie drzewa surowego pierwsze miejsce zajmują Niemcy i Prusy Wschodnie, drugie Anglja, trzecie Austrja, czwarte Czechosłowacja, piąte Francja. Z innych krajów poważnymi odbiorcami są jeszcze w porządku kolejnym Belgja, Holandja, Węgry i Szwajcarja. W dziale drzewa częściowo przerobionego na plan pierwszy również wysuwają się Niemcy (łącznie z drzewem surowem — 537.766 tonn, wartości 135 miljardów mkp.), następnie w kolejnym porządku wymienić należy: Anglię, Francję, Belgię, Czechosłowację, Austrję i Węgry. Największym odbiorcą podkładów kolejowych jest Francja, potem Niemcy, Belgja i Anglja. Deski i łaty idą głównie do Czechosłowacji, potem do Francji i Anglji. Wywóz wyrobów gotowych w największych rozmiarach kieruje się do Niemiec (7.024 tonn, wartości przeszło pół miljarda mk., czyli o 31 proc. więcej niż w r. 1921). Austrja wywiozła wyrobów gotowych 1.612 tonn, wartości 127 miljardów mk. Czechosłowacja 1.881 tonn. (107 miljardów marek), czyli prawie 6 razy więcej niż w r. 1921; Francja — 302 tonn (20 milj. mk.) czyli o 37 proc. mniej niż w roku poprzednim; pokaźnie zwiększył się eksport wyrobów z drzewa do Rumunji (119 tonn wobec 39 tonn w r. 1921); wywóz do St. Zjednoczonych utrzymał się na tym samym poziomie (75 tonn, wartości 29 milj. mk.), znaczna ilość wywieziono do Węgier (1.325 tonn, wartości 63 milj. mk.) i do Holandji (672 tonny, wartości 60 milj. mk.). Pokaźne zmniejszenie się wywozu wyrobów gotowych do Anglji (w r. 1921 — 4.432 tonn, w r. zaś 1922 — 339 tonn, wart. 30 milj. mk.) nie odpowiada prawdzie. Cyfry uwidoczniające rozmiary tego wywozu, są oczywiście niekompletne skutkiem braku danych statystyki ceł nej Gdańska. Wywozi się wreszcie wyroby gotowe do Rosji, Włoch, Szwajcarji, Danji, Egiptu, Palestyny, na Łotwę i t. p., lecz w ilościach nieznacznych, a wartość wywozu do każdego z tych krajów waha się od jednego do kilku miljonów mk. Co do poszczególnych wyrobów należy zauważyć, iż wyroby ciesielskie głównie wywozimy do Czechosłowacji, Niemiec i na Węgry. — Wywóz ich do Austrji, dość pokaźny w r. 1921, zupełnie prawie ustał. Wywóz wyrobów bednarskich skierowuje się w większych ilościach do Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, Węgier, Holandji i Stanów Zjednoczonych.— Meble i sprzęty idą głównie do Niemiec (1.312 tonn na ogólną cyfrę 1. 884 tonn), Holandji (106 tonn) i Czechosłowacji (118 tonn) Wyroby koszykarskie przeważnie umieszczamy na rynkach — austrjackim, amerykańskim i czechosłowackim. Naogół wywóz wyrobów koszykarskich utrzymał się na poziomie r. 1921.

W przywozie do Polski głównie winny być brane pod uwagę wyroby gotowe, których wartość import. stanowi prawie 80 pr. wartości ogólnego przywozu do Polski (w dziale drzewa). Wyroby gotowe przywozimy w największych ilościach z Austrji, Czechosłowacji i Niemiec, lecz są to ilości nieznaczne wobec naszego wywozu do tychże krajów.

Z pośród przywożonych do nas wyrobów gotowych pierwsze miejsce, podobnie jak i w latach poprzednich, zajmują meble i sprzęty. Ich głównymi dostawcami w r. 1922 były w pierwszym rzędzie Austrja, potem Niemcy i Czechosłowacja. Wspomniane kraje są również głównymi naszymi dostawcami wyrobów ciesielskich, bednarskich i innych wyrobów z drzewa oraz wyrobów koszykarskich. Wyroby z drzewa korkowego sprowadzamy z Niemiec, Anglji, Czechosłowacji i Austrji, wyroby zaś szczotkarskie — z Austrji, Francji, Anglji, Niemiec, Chin i Japonji.

Z powyższych wywodów wysnuć można wnioski następujące.

1) Podobnie, jak przed wojną, handel drzewem prowadzimy przeważnie z Niemcami i państwami, powstałemi na gruzach b. Austro - Węgier. Z państw ententy najważniej interesuje się naszym rynkiem drzewnym Anglja, która początkowo nabywała u nas głównie tylko półfabrykaty i wyroby gotowe, obecnie zaś w coraz większych ilościach wywozi drzewo surowe.

2) W naszym zagranicznym handlu drzewem uderza olbrzymi udział Niemiec, który szczególnie w r. 1922 wzrósł do potężnych rozmiarów Czem się to tłómaczy? Otóż od dłuższego czasu daje się zauważyć w Niemczech brak drzewa na rynku, co przypisuje się temu, iż prywatni właściciele ze względu na spadek waluty niemieckiej nie śpieszą się ze sprzedażą lasów, tak że rynek zasilany jest tylko drzewem z lasów rządowych. Te ostatnie nie są jednak w stanie pokryć całkowitego zapotrzebowania w kraju, zaczęto sprowadzać drzewo w większych ilościach z zagranicy, ale i w tym wypadku spadek waluty niemieckiej udaremnia zakupy w krajach o walucie wysokowartościowej (np. w Szwecji i Norwegji). Niemiecki import zwrócił się wobec tego całkowicie na Wschód, do państw niskowalutowych i w pierwszym rzędzie do Polski i Rosji, do różnych „Siewierolesów" i „Zapadolesów". Wobec bardzo silnie rozwiniętego przemysłu drzewnego w Niemczech, zapotrzebowanie na drzewo w tym kraju jest ogromne. Wzmagają je świadczenia reparacyjne Niemiec w naturze na rzecz państwa ententy. Obejmują one olbrzymie ilości słupów telegraficznych, podkładów kolejowych, drzewa tartego i okrąglaków.

3) Do r. 1921 Francja i Belgja interesowały się naszym rynkiem drzewnym w minimalnym stopniu. Obecnie wywóz drzewa do tych krajów coraz bardziej się wzmaga. W r. 1921 wywieźliśmy do Francji w pierwszem półroczu 2.097 tonn drzewa surowego i częściowo przerobionego, w r. zaś 1922 w tym samym okresie 31.275 tonn; do Belgji: w r. 1922 — 13.369 tonn, w r. zaś 1921 — połowę tejże ilości.

4) Wciąż jeszcze zaniedbane są kraje bałkańskie, Włochy, Szwajcarja, Holandja, jakkolwiek w r. 1922 wywóz do Holandji wykazuje już poważną zwyżkę w porównaniu z r. 1921. Wzmógł się również wywóz drzewa do Rumunji, szczególnie zaś gotowych wyrobów drzewnych.

Nasz przemysł drzewny zaczyna zwolna zdobywać sobie rynki zbytu w krajach północnych i bałtyckich.

5) W interesie poprawy naszego bilansu handlowego leży zmniejszenie wywozu drzewa surowego do rozmiarów jaknajmniejszych i wzmożenie wywozu drzewa w postaci półfabrykatów i wyrobów gotowych. Wobec tego, że wzrost wywozu wyrobów gotowych uzależniony jest od wzmożenia się produkcji krajowej rząd nasz winien specjalną opieką otoczyć przemysł drzewny i skierować swe wysiłki w kierunku jego rozbudowy.

6) Dość znaczny import wyrobów z drzewa, głównie z Niemiec i państw sukcesyjnych, świadczy, iż przemysł krajowy jest u nas jeszcze bardzo słabo rozwinięty i nie jest w stanie zaspokoić potrzeb krajowych.

Dr. Leon Paczewski.

Życie gospodarcze Polski.

Bony złote. P. minister skarbu ustanowił cenę emisyjną 6 proc. złotych bonów skarbowych serji I A i I B na mkp. 8000 — za 1 złoty. Cena ta obowiązuje od dn. 1 maja 1923 r.

Ustawa o browarnictwie. Ministerjum skarbu opracowało ustawę o browarnictwie. Zadaniem tej ustawy, jednolitej dla całego państwa, będzie usunięcie rozmaitych przepisów obowiązujących w poszczególnych dzielnicach i postawienie przemysłu browarniczego w całej Polsce w jednakowych warunkach. W najbliższych dniach odbędą się w ministerjum skarbu konferencje z przedstawicielami zainteresowanych gałęzi przemysłu, poczem ustawa złożona będzie radzie ministrów, a następnie sejmowi.

Ruch w porcie gdańskim. W marcu r. b. przybyło do portu gdańskiego 200 okrętów, o łącznej pojemności 131.197 tonn netto. Ładunek przewieziony przez te okręty wynosił około 100.000 tonn Mniej więcej ta sama liczba okrętów opuściła w tym samym miesiącu port gdański: W lutym r. b. przypłynęło 180 okrętów o łącznej pojemności 104.240 tonn, w tem 78.269 tonn ładunku. Odpłynęły zaś w tym samym miesiącu 203 okręty o pojemności 128.841 ton, w tem 97.673 tonn ładunku.

W marcu roku zeszłego przybyły do portu gdańskiego 174 okręty o łącznej pojemności 117240 tonn, w tem 93.149 tonn ładunku. Odpłynęło zaś w marcu r. zeszłego 159 okrętów o łącznej pojemności 110076 tonn, w tem 90.567 tonn ładunku.

Zestawienie liczb tegorocznych i zeszłorocznych wskazuje wzrost ruchu statków w porcie gdańskim.

W marcu r. bież. z pośród 200 statków, które przyszły do Gdańska było: 13 gdańskich, 5 polskich, 109 niemieckich, 1 kłajpedzki, 1 łotewski, 12 szwedzkich, 17 duńskich, 12 norweskich 15 angielskich, 1 holenderski, 7 francuskich, 1 grecki, 3 amerykańskie, 1 japoński, 1 serbski, 1 z San Domingo.

Opłaty stemplowe od podań o kredyty w P. K. O. Stosownie do ustawy z dn. 24 marca r. b. o opłatach stemplowych (Dz. Ustaw 44 poz. 296) podania kierowane do P. K. O. w sprawie udzielenia przez P. K. O. lokat na cele gospodarcze winny być stemplowane znaczkiem stemplowym w wysokości 15.000 mk. od podania i po 3.000 mk. od każdego załącznika. Podania niestemplowane pozostają nierozpatrywane.

Zapas walut w P.K.K.P.

Zapas walut w P. K. K. P., po przeliczeniu na dolary St. Zjedn., przedstawia się jak następuje w tysiącach dolarów.

31 stycznia r. b. 6487.
28 lutego r. b. 5806.
31 marca r. b. 6297.
3 kwietnia r. b. 6160.

Jak widzimy z tego zestawienia zapas walut w P. K. K. P., pomimo użytkowania znacznych sum na zakupy rządowe zagranicą i regulowanie rat długów terminowych, pozostje na jednakowym mniej więcej poziomie.

Wpłaty w złotych polskich.

W celu ułatwienia przy obrocie i osiąganiu rat ubezpieczeniowych, określonych w złotych polskich, związek prywatnych polskich zakładów ubezpieczeniowych wystosował do P. K. O. pismo w sprawie zorganizowania wpłat i wypłat w urzędach pocztowych złotych polskich. Wobec tego, iż od dnia 1 czerwca prawdopodobnie urzędy pocztowe rozpoczną przyjmowanie wpłat złotowych na rachunki oszczędnościowe: sprawa ta zostanie zapewne pomyślnie rozstrzygnięta.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 47.750 - 47,750
Marka niem. 1,09—1,10

Czeki i wpłaty.

Belgja 2770—2760
Berlin 1.09—1.10
Londyn 222950—221500
Nowy Iork 47750—47750
Paryż 3210—3195
Szwajcarja 8697,50—8650
Wiedeń 69.00—66,75

Listy zastawne.

Miljonówka 1760—1725
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 330

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dn. 16 maja 1923 r.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w placeniu 47500, — w żądaniu 47750, w tranzakcji —

Dolary St. Zjednoczonych (czeki) w placeniu 47500, w żądaniu 47750, w tranzakcji —

Franki belgijskie (czeki) w plac. 2750, w żąd .2775.

Franki francuskie (czeki) w plac. 5195, w żąd. 3210.

Franki szwajc. (czeki) w plac. 8650, w żąd. 8700, w tranz. —

Funty ang. (czeki) w plac. 221,000, w żąd. 222,000, w tranz.

Korony austr. (czeki) w plac. 0,66 w żąd. 0,67

Korony czeskie (czeki) w placeniu 1425 w żąd. 1445, tranz. —.

Marki niem. (got.) w plac. 1,08 w żąd. 1.10, tranz. —

Marki niemieckie (czeki) w plac. 1,08 w żąd. 1.10 w tranz.

Miljonówka w plac. — — w żąd. 1900.

Giełda nieurzędowa w m. Łodzi.

Wczoraj, z powodu nieotrzymania cedul z Warszawy, na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi ruch akcjami był bardzo ograniczony przy tendencji b. mocnej, zwyżkowej. Dla walut tendencja bez zmiany. Marki niem. w spadku obroty skąpe.

Placono:

Dolary 47,750—48,000
Funty 223,000—223,000
Franki fr. 3210—3210
Franki belg. 2700
Franki szwajc. 8600—8600
Marki niem. 1,15—1,10—1.09
Korony austrjackie 0,68—0,68
Kor. czeskie 1435—1440
Liry 2530—2540
Leje rumuńskie 240
Miljonówka 1900
Ruble złote 28,500
Ruble srebrne 16500
Wiedeń czeki 0,68—68
Berlin czeki 1.10—1,08
Paryż 3195—3200
Londyn 223.000

Akcje.

Rohn i Zieliński 160,000
Borkowski 55,000

Nieurzędowa giełda warszawska.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 48.000
Funty 223000.
Franki 3200
Marki niem. 1,09,00
Ruble złote 2280000
Ruble srebrne 17000
Bilon 7900

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 16 maja. — (Telegr. wł „Głosu Polsk.") — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Warszawa 94,51—94,99
Marka polska 93.26—94,24
Nowy-Iork 45.386—45,615
Londyn 210,497—211,502
Paryż 3,079—3,095
Poznań 93,38—93,85
Holandja 17,955—18,045

Nieurzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 16 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Po zamknięciu giełdy gdańskiej notowania były następujące:

Dolar 46,000
Marka pol. 94

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 16 maja. (Telegr. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące

Warszawa 91,50
Marka polska 91,00
New-Jork 45,261—45,438
Londyn 209,475—210,525
Paryż 3,018—3,033
Wiedeń 64
Praga 1363—1370
Włochy 2,195—2.206
Belgja 2,603—2.616
Budapeszt 8,27—8,33
Szwajcarja 8.159—8,200
Helsingfors
Sofja 365—366
Holandja 17.730—18,190
Christjanja 7331—7368
Kopenhaga 8.478—8,528
Stokholm 12,069—12,130
Hiszpanja 6.882—6,917
Tendencja chwiejna.

Nieurzędowe notowania w Berlinie.

Pogiełda.

BERLIN, 16 maja. (Tel. własny) Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Warszawa 91,75
Marka polska 91,25
Nowy-Jork 46.000
Londyn 213,000
Paryż 3070
Wiedeń 64,95
Praga 1372,50
Włochy 2254
Belgja 2,652
Szwajcarja 8,302
Helsingfors 1270
Holandja 17,995
Christjanja 7520
Kopenhaga
Stokholm
Tendencja spokojna.

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.

ZURYCH, 16-go maja. (Telegram własny „Gł. Pol.")

Warszawa 0,0114
Nowy-Jork 5,54,75
Londyn 25,68
Paryż 36,97,50
Wiedeń 0007825
Praga 16,55
Włochy 2687,50
Belgja 31.95
Budapeszt 0,1050
Sofja 4,45
Holandja 217,20
Christjanja 20,60
Kopenhaga 104.25
Sztokholm 14775
Hiszpanja 84,50
Berlin 0,012750
Belgrad 5,75
Ateny 11
Konstantynopol 3.40

POPIERAJCIE KOLONJE LETNIE!

Dziś odbywa się kwesta na rzecz Kolonji letnich w Krzyżówce Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej

ZARZĄD
Banku Kupieckiego Łódzkiego

na zasadzie §§ 60, 61, 62 i 66 statutu i prawa z dnia 21 grudnia 1901 roku, ma zaszczyt zwołać

Zwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów

na dzień 15 czerwca r. b. o godz. 6-ej po poł. w Banku przy ul. Wierzbowej № 8 w Warszawie.

Porządek dzienny obejmuje:

1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1922 i zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za okres sprawozdawczy;
2) Wybór członków Rady i Zarządu oraz Komis-i Rewizyjnej;
3) Zatwierdzenie budżetu wydatków bankowych na 1923 rok;
4) Wnioski Zarządu i akcjonarjuszów.

Panowie akcjonarjusze, zamierzający uczestniczyć w Zgromadzeniu, zechcą przedstawić swe akcje najpóźniej w dniu 8 czerwca r. b. w kasie Banku Kupieckiego Łódzkiego w Warszawie, lub w Łodzi.

Gdyby, z powodu niezłożenia dostatecznej ilości akcji, Zgromadzenie nie mogło dojść do skutku w terminie wyżej wymienionym — odbędzie się w dniu 30 czerwca r. b. bez specjalnego zawiadomienia drugie Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, z tym samym porządkiem dziennym, które, bez względu na ilość przedstawionych akcji, uważać się będzie za prawomocne i decyzje jego za ostateczne. 9652—3

Na wypłatę ETAMINA kol., FROTE, TOWARY męskie, damskie i białe oraz FIRANKI. P. CHARI Piotrkowska 37, podwórko.

CAZIMI
METAMORPHOSA
Krem-Mydło-Puder
UDELIKATNIAJĄ CERĘ
USUWAJĄ WSZELKIE JEJ WADY

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

405—1

Rowery używane
różnych firm zagranicznych i krajowych i ich części w wielkim wyborze do sprzedania u Krzemińskiego ulica Piotrkowska 178. 99 2

A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej Łaźnik, ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 28, parter, m. 13. 698—6-k

DYREKCJA KONCERTÓW: ALFRED STRAUCH. Tel. 13-85

SALA FILHARMONJI.
DZIŚ, dnia 17-go maja o godz. **9-ej** wiecz.
Tylko jeden wieczór
TANCÓW KLASYCZNYCH
w wykonaniu sławnych artystów
Nina
Kirsanowa
Primabalerina Teatru Wielkiego w Petersburgu i Moskwie oraz teatrów zagranicznych.
Aleksander
Fortunato
Baletmistrz Teatru Wielkiego w Petersburgu i Moskwie oraz teatrów zagranicznych Petersburg — Londyn — Paryż
Szczegóły w programach
Oryginalne bogate Kostjumy
Bilety nabywać można w kasie Filharmonji od godz 10—1 oraz od godz. 3 po poł. 357—1

Wyprzedaż resztek frykotiny
(gładka, w pasy i kwiaty) o 10 proc. taniej niż po cenach fabrycznych. Tylko 3 dni. Kilińskiego № 44, m. 39. 933—1

Doktór filozofji
z egzaminem profesorskim i czteroletnią praktyką nauczycielską przyjmie odpowiednią posadę. Przedmioty: język łaciński i niemiecki. Łaskawe zgł. pod „Germanistka" do „Głosu". 6953—1

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.
(Za wyraz 150 mk.)

Student matematyki udziela geometrji wykreślnej, analitycznej, algebry wyższej i fizyki. Godzina 8 tysięcy. Oferty sub „Algebra". 86—4-n

Potrzebna freblanka do dwojga dzieci na wyjazd do Sopot. Piotrkowska 103 m. 2. 988—1-n

Rutynowana nauczycielka - wychowawczyni (izraelitka) przyjmie kondycję na wyjazd do Krynicy lub nad morze. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu Pol." pod „H. W."

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 180 mk.)

A.A. Pianino zagraniczne prawie nowe do sprzedania Gdańska 67, (Długa) I piętro. 77-7-k

A. Kredensy, garderoby, szafy, stoły, otomanę, tremo, krzesła, łóżka, sprzedaję tanio, częściowo na raty. Sienkiewicza 59 m. 21, oficyna pierwsze piętro, Kaliński. 959—3—k

Bielizna, Krawaty, Rękawiczki, Skarpetki, Pończochy, Obuwie, Galanterja najtaniej i na raty w Jarmarku Łódzkim Piotrkowska 44. 58-10-k

Białe meble (tremo, gondolka, stolik fotel, krzesło, umywalnia) sprzedam, również skrzynce. łóżka z z siatkami, kozetka, materace. Piotrkowska 132—9.

Do sprzedania perski dywan, lodownia i 2 obrazy. Gdańska 11 m. 4, od 6—8. 894—2—k

Dwie liny grubości calowej, długości po 50 metrów i różne drabiny do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 89, Macner. 6943—1—k

Elegancki garnitur żakietowy na jedwabiu na średnią osobę okazyjnie do sprzedania. Pańska № 49 m. 5 od godz' 4-5. Handlarze wyłączeni. 997—1-k

Futra stare kupuje. Oferty do „Głosu" pod „Futra" 464—10-k

Garderoba dębowa solidnej roboty jest do sprzedania. Cena przystępna Wiadomość: Krucza № 25, warsztat stolarski. 6947—2—k

Kredens duży rzeźbiony okazyjnie do sprzedania w stolarni Krzyżowski i S-ka Napiórkowskiego 7 (Górny Rynek) 850—6-k

Kupuję brylanty, złoto srebro, zęby, biżuterję Konstantynowska 7, Milich. 683—19-k

Lampy gazowe, biurko, łóżko żelazne z materacem drucianym do sprzedania. Szkolna 21, m. 5. 931—2-k

Motocykl nowoczesny, świetnie utrzymany, sprzedam, ang. Clyno 9 HP 3 biegi, łańcuch. Nowotargowa 16, naczelnik, godziny popołudniowe. 6960—3—k

Maszyna szwedzka łatkowa do sprzedania. Ul. 6-go Sierpnia 18 m. 18. 812—3-k

Na raty obuwie własnego wyrobu najlepszych gatunków Ridziński, Piotrkowska 18. 720-5 k

Orkiestrion bardzo piękny okazyjnie do sprzedania. Ul. Wiznera 55, w sklepie. 955—3—k

Pianino „Seiler" i inne zagraniczne na dogodnych warunkach do sprzedania. Wólczańska 129, m. 17. 765-3—k

Pianino zagraniczne, jadalkę dębową ciemną sprzedam tanio. Piotrkowska № 117, m. 23. 855—3-k

Rower sprzedam cena przystępna. Piotrkowska № 45 Dobiech.

Rower prawie nowy (wolny tryb) do sprzedania. Zawadzka 15. Obejrzeć można między 3—4 i pół. Blumenfeld. 80-2-k

Rower okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można od 5—7. Kowalski, Sienkiewicza № 18. 929—2-k

Sprzedam ślusarskie maszyny, bormaszynę sztancę nożyce do żelaza cięcia są w dobrym stanie cena 20 miljonów Krotoszyn ul. Koźmińska № 7. Jan Marcjaniak.

Sprzedam kredens, stół, krzesła, otomanę, biurko, tremo, szafę, bieliźniarkę, łóżka. Piotrkowska 189, m. 9. 691—6-k

Sprzedam fortepian krótki krzyżowy, maszynę szaikową i szafę. Krucza 4 m 18. 904-2-k

Warsztaty stolarskie 20 sztuk sprzedam tanio w stolarni. Napiórkowskiego 7, (Górny Rynek). 812—10 k

Uwaga. Prosimy się przekonać, że najkorzystniej robić zakupy w Hallach Rzemieślniczych — Aleja Kościuszki № 73 Polecamy: meble, manufakturę, firanki, obuwie, garderobę męską i damską, bieliznę, galanterję, zegary, rowery, naczynia kuchenne, wyroby koszykarskie i t. p.—wszystko w wielkim wyborze. 131—14-k

Wagę analityczną z koników kupię. Apteka, Andrzeja 28. 986—1—k

2 łóżka orzechowe politurowane z materacami, 2 nocne szafki z marmurowymi blacikami sprzedam okazyjnie w stolarni. Napiórkowskiego 7 (Górny Rynek) 851—6-k

Posady i prace.

Poszukiwane.
(Za wyraz 120 mk.)

Inteligentna uczciwa panna (izr.) porządnej rodziny, pisząca na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty do „Głosu" „Dyskretna" 93—1-pp

Pomocnik-buchalter przyjmie posadę w mniejszem przedsiębiorstwie gdzieby mógł pracować samodzielnie. Oferty dla „P. B." 987—1-pp

Panna zajmie się gospodarstwem u samotnego. Wiadomość: Nawrot № 35 pralnia. 976—1 pp

Poszukuje posady pomocnika buchaltera lub jakiejkolwiek innej w branży manufaktury w miejscu lub na wyjazd. Posiadam dwuletnią praktykę oraz pierwszorzędne referencje. Oferty do Adm. „Głosu" pod „M. B." 860—3 pp

Samodzielna buchalterka pragnie zmienić posadę ewentualnie obejmie posadę pomocnicy buchaltera w większem przedsiębiorstwie. Oferty do Głosu sub „S. T."

Zaofiarowane.
(Za wyraz 180 mk.)

Chłopiec potrzebny do warsztatu bronzowniczego. Burakowski Pańska 27. 973 1-pz

Pomocnik-(ca) buchaltera, mogący-(a) samodzielnie prowadzić książki w mniejszym zakładzie przemysłowym potrzebny-(a) od zaraz. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego" pod „Biuro" 900—2

Potrzebna panienka do filji rzeźniczej, obeznana w tym fachu. Kilińskiego 150. 896—2—pz

Potrzebna zdolna panna do zakładu fotogr. „A B. C." Kilińskiego № 135. Zgłaszać się między 3—5. 57—2-pz

Potrzebny chłopiec na posyłki do biura. Ewangielicka 9. 82-1-pz

Potrzebna zdolna krawcowa do domu. Wólczańska 62 m. 9 od 3-8 wiecz. 982—3-pz

Potrzebne zdolne panny i uczenice do szycia sukien. Pomorska № 22, parter, do Zofji Woźniakowej. 846—1-pz

Pomocnik-(ca) buchaltera siła pierwszorzędna, rutynowana, ze znajomością polskiego i niemieckiego do większego przedsiębiorstwa ekspedycyjnego poszukiwana. Oferty pod „Tow. Akc." do adm. „Głosu". 989—2-pz

Sprzedawca (agent) dobrze wprowadzony w przędzalniach, potrzebny od zaraz do sprzedaży tłuszczu—oleiny Wynagrodzenie bardzo dobre. Zgłaszać się: Księży Młyn № 4 m. 10, od g. 1 — 2. 6283—2—pz

Potrzebne zdolne i podręczne do pracowni sukien „Zofji" ul. Nawrot 38a, m. 14. 29 2-pz

100 000 do 500,000 (tys.) dziennego zarobku przez zbieranie ogłoszeń do gazety lwowskiej Panie również poszukiwane. Ofer. „Akwizytor" do „Głosu" 86—1-pz

Interesy handlowe
(Za wyraz 250 mk.)

Działka leśna zadrzewiona w Otwocku przy kolejowym rozm. 6313 kw łok. sprzedaje się. Ul. Łomżyńska, szpital wojskowy, III piętro' porucznik Sipowicz od 4 do 5 po poł. 902—1-h

Motocyklów lekkich, rowerów, galanterji, dewocjonalji złotniczych, drogocennych, rączek do lasek, wyłączne zastępstwa odstąpimy za odszkodowanie, udział w zyskach gwarancje za próby. Znajomość francuskiego pożądana. Porozumienie osobiste Warszawa, pierwszy list, ul. Chłodna 18—27. 48-1-h

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania skład drzewa i węgla, nadający się także na skład desek. Brzezińska № 71. 895—2—h

Lokale i mieszkania.
(Za wyraz 200 mk.)

Do wynajęcia pomieszczenia w murowanym domu nadające się na warsztat stolarsko—ślusarski. Wiadomość: Pabianice Zamkowa Biuro Dzienników. 994—1-m

Mam piwnicę przy rogu południowym Piotrkowskiej, zdatną na smary, a nawet na mieszkania Propozycje proszę składać dla „Przemysłowca" Administracja. 977—3-m

Poszukuję w Łodzi nowoczesnego mieszkania 4 pokojowego z wszelkiemi wygodami. Pośrednicy wyłączeni. Poważny reflektant. Oferty sub. „Warszawianin" do Adm. „Głosu" 835—2-m

Poszukuję pokoju umeblowanego, ewentualnie bez mebli. Oferty do „Głosu" sub „A. A. 100" 6941—3—m

Poszukuję umeblow. pokoju. Cena obojętna. Oferty do „Głosu" pod „6961" 961—1-m

2 pokoje kuchnia z wygodami umeblowane w centrum odstąpię. Oferty „Dwa" 70—3 m

2 pokoje z kuchnią z wygodami w śródmieściu poszukiwane, Cena obojętna Oferty pod „R. S." do adm. Głosu. 964—3-m

Setki tysięcy osób przekonało się o skuteczności **Kremu „ORO"**

Doniesienia rozmaite.
(Za wyraz 150 mk)

Matrymonialne. Kawaler lat 40, izraelita, zamożny, na stanowisku, posiadający własny interes oraz mieszkanie 5-o pokojowe w centrum miasta (Piotrkowska) z braku znajomości pragnie zapoznać pannę lub wdowę do lat 35 ciu inteligentną, gospodarną, w celu matrymonialnym. — Dyskrecja zapewniona słowem honoru. Oferty składać do adm. „Głosu" sub „Małżeństwo". 44-3-d

Okryciarka, specjalistka, przyjmuje różne okrycia po cenach bardzo przystępnych. Specjalność: kostjumy angielskie. Benedykta 14—29. 6942—1—d

Pensjonat w lasach sosnowych Poddębina pod Tuszynem otwarty 13 maja; wiadomość na miejscu Łuczkowska domy Pasińskiego lub Kilińskiego № 50 front. 481—9-d

Przybłąkał się pies wilk Koziny ul. Włodzimierska № 22 Marczewski. 814—3-d

Przybłąkał się pies rasy „Doberman". Odebrać można Piotrkowska № 164 (dozorca). 831—3-d

Przybłąkał się pies rasy „Doberman". Odebrać można Piotrkowska 164 (dozorca) 831—3-d

Przed wyjazdem na letnisko, należy fortepian lub pianino zabezpieczyć przed molami. Koncertowy stroiciel fortepianów S. Grodzki Rozwadowska № 6. 972—4-d

Przybłąkał się pies „Mops" bronzowy. Odebrać za zwrotem kosztów Lutomierska 36 m. 22 975—1-d

Przybłąkał się pies biały bronzowe łaty odebrać można, Kostrzewa № 41. 983 1-d

Przybłąkał się szpic biały Ul. Ks. Brzózki № 17, Gellert. 6939—1—d

Przyjmuję do maglowania bieliznę. Nawrot 1a, A. Chruścielewska. 6967—3—d

W związku z sprawą w Sądzie Okręgowym z dn. 14.2 r. b. p. I. Lewina wzywam p. Oskara Zieglera, jako zainteresowanego w tej sprawie, (wynikłego konfliktu z roku 1919) drogą honoru osobistego. St. Tyszler. 985—1-d

Zaginął pies wilk 5-miesięczny, wabi się „Dzik" Odprowadzić za wynagrodzeniem. Nieprawy właściciel będzie sądownie ścigany. Konstantynowska 24, Żyzniewski. 6910—2—d

Zaginął pies, 6 miesięczny wilczek, suczka, w dniu 13 b. m. Wabi się „Iskra" Odprowadzić za nagrodą 100,000 mk. Piotrkowska 48. Edward Telatycki. Policja powiadomiona. 934—2-d

Zagubione dokumenty:
(Za wyraz 100 mk.)

Apolonja Janowska zgubiła czarną torebkę skórzaną w kinie „Dom Ludowy". Łaskawy znalazca zechce zwrócić na ul. Zieloną 38 Andrzejewski. 992—1-z

Bauer Bronisław zgubił paszport niemiecki, kartę powołania z 1898 r. oraz legitymację wojskową wyd. w Łodzi. 837—3-z

Haberman Szmul, Zajmoch zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 945—3-z

Kotus Marjanna zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 944—3—z

Mendel Cykierst zgubił patent 4-ej kategorji za № 2127. 838—3-z

Piasecka Cecylja zgub. tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Kieczewie. 928—3-z

Różycki Józef zgubił kartę zwolnienia oraz książeczkę wojskową roczn. 1899. 940—1—z

Szwarc Mendel zgubił kartę powołania z 1898 r., wyd, w Kutnie. 91-3-z

Zawadzki Władysław zgubił tymcz. dowód osobisty, wydany w gminie Skrzany oraz zaświadczenie wojskowe, wyd. w Suwałkach. 946-3-z

50.000 marek nagrody. Zgubiono portfel z dowodem osobistym, legitymacją od roweru i 3-ma wekslami. 1) Wystawca Raszewski Północna № 12 płatny 19.V 200000 mk 2) wystaw. Grinblat Wschodnia 50 płatny 20.V 150000 mk. 3) wyst. Tuszyński Brzeziny płatny 20.V 100000 mk. żyro Wolf Łódź Południowa № 5. Niniejszym weksle unieważniam. Łaskawie zwrócić za nagrodą pod adresem. Łódź Gajst Kamienna № 2. 65—1-z

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.